KATO
CZYLI
ROZMOWA

WOLNOSCI Y CNOTACH POLITYCZNYCH.

Po Francusku napisana od Pana SAIGE,
a zaś po Polsku przetłumaczona
PRZEZ A. K***

O Nomen dulce libertatis. Cic. contra Verrem.

Za dozwoleniem Zwierzchności.
1777.



W WARSZAWIE 1772.

Nakładem MICHAŁA GRELA, J. K. Mci Bibliopoli y Kommissarza Nadwornego.

DO

WIELMOZNEGO
J. MCI PANA MIKOŁAIA
JUNOSZY PIASKOWSKIEGO
Podkomorzego Krzemienieckiego
Kawalera Orderu S. Staniſława.

PRzyiąć łaſkawie raczyſz WWC Pan Dobrodziey to małe dzieło o Wolności y Cnotach politycznych, z Francuſkiego na Polſki ięzyk odemnie wytłumaczone, ktore ia z wielu obowiązkow powinney dla Niego wdzieczności, ſzczegulniey Imieniowi Jego ofiaruię.

Znakomity ſzacunek tey Kſiążki, przez zbior zdań y myśli w niey zawartych, tym ieſzcze ſzacowznieyſzym być ſię zdaie, że pod Imieniem wielkiego Katona zarowno Oyczyznie ſwoiey, w iey ſzczęściu y niepomyślności

ſłu-

ſłużącego, zarowno w iey wſpaniałości y upadku wolnego, publiczności ukazuię ſię.

Gdy zaś tey Kſiążki właſciwe ozdoby tak poświęcam Oſobie WWC Pana Dobrodzieia, iako też przyozdabiam Imieniem Jego, pokazać przez to pragnę, iak wiele ſobie poważam Obywatelſkie Jego cnoty, a oraz z iak niewymownym ukontentowaniem moim, daiąc Mu ten publiczny dowod należytego wyſokim Jego przymiotom uſzanowania, zaſzczycam ſię tym, że mam honor być

WWC Pana Dobrodzieia

Obowiązanym y nayniżſzym
Sługą

AK

KATO
CZYLI
ROZMOWA
O Wolności y cnotach politycznych.

PRZEPĘDZAM dni życia mego kochany Marcellu, ięcząc nad opłakanym ſtanem Rzeczypoſpolitey, w ktorey byłem nieſzczęśliwym świadkiem nayokropnieyſzych ſkutkow domowych kłotni, y ſromotney niewoli Oyczyzny naſzey; a dopełnieniem rozpaczy moiey ieſt, że nie mogę nieſzczęściom iey żadnego dać ratunku. Zgrzybiała ſtarość obcią-

żaiąca ciało moie, nieſpoſobnym mnie czyni wcale, do zemſzczenia ſię zgwałconych praw. Gdybymi zaś wiek podeſzły nie odebrał dawnych ſił, o moy Marcellu, poprzyſięgam przed Niebem, że nie lękałbym ſię z utratą dni moich, bronić do oſtatniey kropli krwie wydartey od tyrannii wolności. Lecz teraz na ſamym tylko nieſkutecznym pragnieniu przeſtaiąc, uſycham od żalu, kryiąc ſię w moiey oſobności. Na tey to ia, zoſtaiąc oddalony od Rzymu, y Cezara tryumfuiącego, przypominam ſobie ow dzień ſławny, w ktory Kato naymężnieyſzy z ludzi przerwaniem oſnowy życia ſwego ocalił własną wolność; brzmią mi ieſzcze w uſzach oſtatnie ſłowa z uſt tego niezwyciężonego męża wychodzące, zdaie mi ſię, że ieſzcze patrzę na śmiertelną

bla-

bladość twarz iego okrywaiącą, na ktorey weyrzenie zaſtraſzyłoby wydziercow naſzey wolności. Często także widzimi się, iak gdyby z Elizeyſkich przybytkow, gdzie ieſt cnota iego umieſzczona, wołał na mnie w te ſłowa: *Fawoniuſzu coż porobiaſz na tey Ziemi pełney nieſzczęść? przyidź ziednoczyć ſię z przyiacielem twoim na łonie ſpokoyności: niech ſię wraz złączą popioły naſze: niech ſię dopełni w życiu nieśmiertelnym ta iedność, ktorąśmy zaczeli w życiu przemiiaiącym.* Poznaię Katonie, poznaię iuż, iż ſię śmierć zbliża, wkrotce iuż podobno wywrze cios ſwoy na mnie, a odłączaiąc mnie z tey ziemi, naſyci żądze moie y twoie. Co zaś do ciebie Marcellu, żyi dla Rzeczypoſpolitey; y lubo naſze złości ściągnęły gniew Boſki, przecięż, że dobroć

Jego nieograniczona ieſt, mam nieomylną nadzieię, iż on uczyni koniec ukarania naſzego, y ty ſam będzieſz mogł kiedyś tuſzyć ſobie, że zobaczyſz wolność do pierwſzych ſwoich uſtaw przywróconą.

Ale ieżeli kiedy łaſkawſze na nas Niebo, wynieſie cie, Marcellu, na urzędy w Rzymie zniewoli uwolnionym, pamiętayże na ten czas, abyś naygruntowniey zaſzczepił cnotę w naſzey Oyczyznie, pamiętay proſzę, abyś wſpoł-obywatelow twoich godnemi uczynił wolności; a wykorzeniaiąc w nich paſſye, wprowadzał natomiaſt miłość rowności między ſobą, y udzielał im tey, ktorą maſz w ſobie, nienawiśći tyrannii y niewoli.

Tu zaś przychodzi mi na pamięć naſza niegdyś z Katonem rozmowa, pod

owe

owe czaſy, w ktorych wſzyſtko ogłaſzało nam tę burzę, ktora potym zgubiła naſzę Rzeczpoſpolitą.

Byliśmy z Cyceronem w iednym folwarku Katona, gdzie naſze prawie wſzyſtkie dyſkurſa zmierzały do tego rzeczy ſtanu, w iakim znaydowały ſię w ten czas intereſſa publiczne. Y iuż prawie Swiat cały brzmiał odgłoſem zwycięſtw Cezara nad Gallami.

Pierwſzy rzekł Cycero: Obawiam ſię ia mocno niepomyślności dla Oyczyzny, z tych fatalnych zwycięſtw Cezara; ah! iak wiele złego przynieść nam może, nieuważnie powierzone ſprawowanie teraznieyſzey woyny wodzowi tak wynioſłemu, iak ieſt Cezar! Raczążnas zachować Bogowie obrońcy Rzymu, od tak ſtraſznego Obywatela, wſzyſtko mogą-

cego u żołnierzy, y wspartego pomocą Gallow poprzysięgłych naszych nieprzyiacioł?

Bogowie (odpowiedział Kato) zawsze mogą prożne zamysły ludzkie rozproszyć y pognębić; lecz zechcąż teraz Rzymianom między sobą porożnionym, gnuśnym y zepsutym, niewolnikom podłych namiętności, gardzącym prawami, y powinnościami obywatelskiemi, dochować tey obrony, na ktorą sobie niegdyś zasłużyli Oycowie nasi miłością Oyczyzny, y wolności, wspaniałością umysłu, y niezkażonemi obyczaiami? Możemyż sobie rokować, że Niebo kilkokrotnemi cudami zasypie, y wyrowna przepaści, ktore pod nogami naszemi my sami nierozsądnością naszą wykopaliśmy, aby przez te cuda pobłażało niekarności naszey, y zda-

zdawało ſię, że tak powiem, ochraniać naſze wyſtępki wielce ponizaiące Rzeczpoſpolitą? Nie, nierozumieycie tak Przyiaciele moi; uchybiłoby Niebo ſprawiedliwości ſwoiey, gdyby iawnym na nas przykładem nie oſtrzegło inne Narody, ażeby bieg zepſucia ſwego pierwey przerwały, nimby zbytek złego odebrał wſzelką złemu zapobieżenia nadzieię; bądźcie owſzem pewni, że wprędce ſtaniemy ſię łupem niewoli, ta gaſząc w ſercach oſtatek przywiązania do wolności, wyſtawi nas na pogardę u obcych Narodow, ktorych byliśmy Panami.

Przenikaiące ſłowa Katona nagle nas zmięſzały, y obfite łzy z oczow nam wyciśnęły tak okropne wrożby nieſzczęść zbliżaiących ſię na kochaną Oyczyznę; O Katonie (zawołałem ia) y iużże to

bez wſzelkiey zoſtaliśmy nadziei ! Rzym uyrzy Panow Swiata czołgaiących ſię pod nogami Cezara, owego Obywatela, ktorego zbrodnie wyniołły nad nas ? Więcey to ieſt, iak prawda (on mi odpowiedział) y toć to ieſt, do czego nas przywiodła naſza nieroſtropność, y naſza dla Oyczyzny oboiętność.

Jak tylko zbyteczne ſzczęście, y wprowadzone bogactwa Azyatyckie (*a*) uczyniły wſtęp do ſerca łakomſtwu, roſkoſzy, y innym podłym paſſyom, zaraz miłość wolności y chwały ziębnąć zaczę-

(*a*) Jakim ſpoſobem ukazuie Kato w Rzeczypoſpolitey Rzymſkiey pomnożenie ſię zbytku, ciągnącego zawſze za ſobą wſzelkie wyſtępki, wtenże ſam prawie ſpoſob rozſzerza ſię on, y iednakowe ſkutki czyni we wſzyſtkich pańſtwach ; uważ na mieyſce nabywania kraiow, rożne okoliczności z handlu wynikaiące, a łatwo wyprowadziſz hiſtoryą zepſucia w Narodach teraznieyſzych.

częła, a ziawiły się straszne kłotnie między Obywatelami; niektorzy prywatni z pogardą dawnych praw rozszerzyli gorszącą drugich fortunę swoię, y wkrotce pochłonęli całych Włoch dostatki; pospolstwo ogołocone z dziedzictw, y w ostatniey nędzy pogrążone, utraciło resztę cnot dawnych, y tak na mieysce praw starożytnych, namiętności ustanowiły nowe panowanie. Na ten czas zaraz powstały dwie partye, iedna przeciw drugiey zaiadłe, (*b*) szarpiące między sobą

(*b*) Żądania ubogich y Bogaczow zawsze sobie przeciwne, były zrzodłem ustawnie odnawiaiących się kłotni, y niezgod w Rzymie; te o śmierć przyprawiły dwoch Grachow, wszczynaiąc w Rzeczypospolitey naywiększe zakłocenie. Potym zaś wznieciły domową woynę Maryusza z Syllą. A gdy szczęście posłużyło zamysłom wyniosłym Sylli, on przywłaszczył sobie pod Imieniem Dyktatora naywyższą moc w Rzymie, chcąc zaś mocniey ugrun-

bą Rzeczpoſpolitę, y krwią właſnych Obywatelow ſkrapiaiące Oyczyznę; Z łona zaś tey złośliwey niezgod przepaści, ambicya wywiodła deſpotyzm Sylli; y ten to wściekły człowiek utorował drogę dawnym umysłom, do uczynienia ſię mocnieyſzemi nad prawa. O haňbo wieczna! Rzym to widział, y nic więcey nie umiał, tylko ze drzeniem poglądać? Serca z niewieściałe przez rozpuſtę, osłabione przez nędzę tak utraciły dawną mężność, że żadnego nie było z Obywatelow, ktoryby ſię odważył zemścić krzywd Oyczyznie uczynionych. Y zamiaſt tego, ażeby zoſtał ſię był przykład ukarania tak wielkiey przeciw Oyczyznie

zbro-

ugruntować władzę ſwoię, wylewał rzeki Krwi z nayſzlachetnieyſzych Obywatelow, y napełniał Włochy wygnaňcami, ſtaiąc ſię wſzyſtkich poſtrachem.

zbrodni, (*c*) dla odſtraſzenia w potomne czaſy wſzyſtkich, ktorzyby kiedy podobne knowali zamyſły; ten okrutnik, tak ſpokoynie wieku ſwego dokonał, iak gdyby był naycnotliwſzym z Obywatelow. Tenci to dzień nieſzczęśliwy ſtał ſię początkiem oczywiſtego upadku. Odtąd każdy tłumiąc w ſercu miłość wolności y Oyczyzny, iedynie pragnął, aby mogł panować inſzym rownym ſobie, a przezto Rzeczpoſpolita ſtawała ſię zbiorem niewolnikow y tyrannow.

Rzym

(*c*) Wątpić o tym nie trzeba, że ukaranie Sylli zaſtraſzyłoby złych Obywatelow, przygaſzaiąc wſzelką iſkierkę domowey woyny, a podobno odwlekłaby ſię znacznie zguba wolności Rzeczypoſpolitey, y przywrociłyby ſię dawne iey uſtawy. Przynaymniey zaś to pewna ieſt, że kara, na ktorą ſobie zaſłużył był Sylla, napełniłaby tak iego ſromotną y niegodziwą wynioſłość, iako też y tych wſzyſtkich, ktorzyby przykładem iego chcieli ſtawać ſię Panami Rzeczypoſpolitey.

Rzym poniżony ſwoiemi wyſtępkami, y zoſtaiący w kłotniach nigdy niekończonych, muſiał nakoniec złożyć władzę bez określenia na ręku proſtych ſwoich Obywatelow. Przed temi zaś nowemi Rzeczypoſpolitey obrońcami, umilkły prawa, y czcze tytuły zoſtały ſię przy innych urzędach. Wprędce potym ciż zuchwali Rządcy nabywaiąc coraz więcey śmiałości, y widząc w Obywatelach oboiętność dla dobra publicznego, odważyli ſię poſtępować z Rzecząpoſpolitą, tak iakby ich była dziedzictwem; podzielili między ſiebie Prowincye, y pułki Rzymſkie rozerwane zoſtały na Pompeiuſza, Kraſſa, y Cezara. Przyſzliśmy więc do tego punktu, że zarowno nam obawiać ſię należy, tak iedności, iako y poroźnienia tych ludzi pełnych ambicyi. Po-

ſpol-

ſpolſtwo naſze nie wiedząc ktorey ſtrony chwycićby ſię miało, y będąc bez dowodcy, zatapia ſię w płochych zabawach, gotowe nawet wyzuć ſię z ſwoiey wolności, ktorey nie poznaie ſzacunku.

Przyiaciele moi, owa to niepohamowana wynioſłość, ktora duſzę naſzę napoiła tą myślą, że ieſteśmy prawemi Swiata całego Panami, ſtała ſię początkiem naſzego nieſzczęścia; chełpiąc ſię z upokorzenia hardości Kartaginy, rozumieliśmy, iakoby panowanie naſze w ſamym tylko kraiu Włoſkim zawarte, w zbyt ſzczupłych zoſtawało granicach, a przeto nagle woyſka wprowadziliśmy do Państw Wſchodnich, ktorych bogactwa y roſkoſz, zbyt ſię pomściły nad nieoſtrożnemi zwycięzcami. Lecz przecoż na ow czas, zacny ktory Rzymianin przewiduiąc, że odtąd

tąd wyſtępki wſzyſtko niſzczące opanuią Oyczyznę naſzę, nie zatrzymał był nas na brzegu tey bezdenny przepaści? O Scypionie, gdyby owey ſzczęśliwey pory, kiedy ieſzcze krolowała cnota, y miłość dobra publicznego, zagrzewała umyſły Obywatelow, iakie Boſtwo łaſkawe na nas, włożyło było w uſta twoie zbawienne rady, nieuchybnie byłyby w ten czas uſłuchane, y ty przyłączyłbyś do chwały wybawcy Rzymu, chwałę obrońcy praw iego!

Atoli przecięż ſtarożytne Obyczaie, ktorym winniśmy byli ſzczęście naſze, nie zoſtały tak nagle wygnane, aby mimo rodzącego ſię zepſucia, nie dawały ſię ieſzcze były widzieć przykłady wſpaniałości umyſłu, y miłości Oyczyzny; nakoniec iednak ſkołatana cnota, nie mo-

gąc iuż dłużey ſprzeciwiać ſię rozpuście, Azyatyckiemi doſtatkami co raz więcey wzmagaiącey ſię, uſtąpić muſiała, y zoſtawiła mieyſce nayburzliwſzym namiętnościom; w tenci to ſpoſob Niebo nayſurowiey ukarało naſzę wynioſłość; zemściło ſię zgwałconego prawa natury; a dla pocieſzenia Narodow w niewolą od nas wziętych, ſkazało nas ſamych na utratę wolności. O iakby daleko los naſz był ſzczęśliwſzy! gdyby poſkramiaiąc nieſprawiedliwe łakomſtwo, y ſtaraiąc ſię o prawdziwą chwałę, zamyślalismy byli tylko o ubeſpieczeniu uſzczęśliwienia kraiu Włoſkiego. Gdyby, mowię, Przodkowie naſi zawſze rządzili ſię byli ſprawiedliwością, y prawdziwą polityką, mogliby byli uſtanowić Rzeczpoſpolitą na fundamencie niewzruſzonym, uſiłuiąc, aby

wol-

wolność ſprzymierzeńcow naſzych ſtała ſię naypierwſzym utrzymaniem trwałości pańſtwa naſzego, (*d*) co my mocniey ieſzcze ugrun-

(*d*) Moim zdaniem, miaſt Włoſkich wſpolny związek byłby iedynym ſpoſobem zagrodzenia drogi do upadku tych cnot, ktorym Rzym winien był wſzelką ſwoię ſzczęśliwość. Wten czas albowiem Rzeczpoſpolita Rzymſka używaiąc wynikaiących pożytkow z dobrego rządu, y dobrego prawodawſtwa, co w małych tylko pańſtwach znaydować ſię może, oraz ſtaiąc ſię mocną przez ziednoczenie ſił z ſwoiemi ſprzymierzeńcami, nieby ſię nie miała obawiać niepomyślnego dla ſiebie, tak od Narodow dzikich, iako y od ſwoich Obywatelow. Lecz owa władza wymyślona ktorą dawano Prokonſulom, Pretorom, y innym Rządcom Prowincyi nabytych, kłaść ſię może za iednę z przyczyn zguby teyże Rzeczypoſpolitey. Gdyż oni rządząc wielowładnie woyſkiem, ktore zbierane było z gminu poſpolſtwa, mieli ſpoſob przywiązywania do ſtrony ſwoiey ludzi podłych, y przekupnych, oddaiąc im, że tak powiem, Ziemie y dobra Sprzymierzeńcow, a na koniec potym obrocili przeciwko ſameyże Oyczyznie te ſiły, ktorych ona powierzyła im była dla ſwoiey ſtraży.

ugruntowalibyśmy, gdybyśmy przypuścili Narody inne od nas podbite do ściśleyszey z nami iedności, przez wzaiemny związek przymierza.

To zdanie wielce mi się podoba, (odezwał się Cycero) zgadzam się z Katonem, że ten iedyny był sposob ugruntowania wolności Rzymu, y praw uszczęśliwiaiących go; O iak wielka chwała byłaby dla naszey Oczyzny, gdyby była zostawiła tak piękny pomiarkowania swego przykład! Włochy niegdyś napełnione ludem w ustawney nieprzyiaźni żyiącym, a potym pod Imieniem iednego miasta, iedynie w nadgrodę zwycięstw swoich szukaiącego powszechnego uszczęśliwienia, złączone przymierzem wzaiemnym, stałyby się nayszlachetnieyszym widokiem rozumowi, y godnym weyrze-

ſamego Boſtwa. Sprzymierzeńcy naſi cieſząc ſię z ſwoiey wolności , y ſpoykoynie używaiąc naſzey obrony , przez wſpolne ſił złączenie , nigdyby ſię obawiać nie mogli napaści dzikich Narodow. Każde miaſto obrociłoby wſzelką baczność na domowy rząd ſwoy , a rozumne prawa pomnażałyby dzielności każdey Rzeczypoſpolitey , przezco wzmacniałby ſię y powſzechny związek. Łatwoby bardzo było Rzymowi na ten czas wſławić Włochy daleko więcey nad Grecyą , y zamiaſt iedney Sparty , ktora czyniła honor ſwemu Narodowi , mieć ſto miaſt iey podobnych , zoſtaiących pod rządem y obroną Rzymian.

Nie doſyć na tym (odpowiedział Kato) wątpić ieſzcze bynaymniey nie trzeba, ażeby tym przykładem wzruſzona Gre-

cya ,

cya, nie miała była odnowić fundamentow ustaw swoich. Tak roztropny postępek Rzymu, y pośrzednictwo iego, nie pomału dopomogłoby do przytłumienia ducha wyniosłości y niezgody, ktory przez tyle wiekow nieszczęśliwym kray tamten czynił. Lacedemon zapewne poznaiąc błąd swoy popełniony odstąpieniem praw Likurga, natychmiast przywrociłby ie, y chętnie poddałby się znowu tak zbawiennemu iarżmu. Obywatele zaś nasi wzbudzeni mądrością owego wielkiego męża, iakim był Likurgus, oraz zapaleni miłością cnot Bohatyrskich, wprowadziliby do kraiu swego tę ostrą karność, wielce pożyteczną y zdatną do wzniesienia ludzi nad siebie samych; a odtąd tych dwoch miast iedność stałaby się gruntownym Swiata całego uszczęśliwieniem.

To wyrażenie niech ſię wam Przyiaciele moi zbytecznym być nie zdaie. Pewny owſzem ieſtem, że odgłos iednoſtayny cnot Włoch y Grecyi, zaſiągnąłby kraiow dzikich, w ktorych ludzie okrutni y nieugłaſkani, nie umieli uſtanowić wolności ſwoiey na fundamentach prawa. Gallowie y Teutonowie widząc pomyślność, ktoreybyśmy używali, nieomylnie uſiłowaliby nas naſladować, a poznaiąc iſtotnieyſze uſzczęśliwienie, chętnieyby odſtąpili tey okrucieńſtwa pełney chwały, ktorą rozboiom ſwoim przyznawali. Y tak Europa cała wyſtawiłaby w ſobie widok czci godny, wolności złączoney z prawami, deſpotyzm zaś y tyrannia na zawſze byłyby odeſſane do owych zniewieściałych Narodow, ktore zdaią ſię o tym nawet nie pomnieć, że ſą ludźmi.

O Ka-

O Katonie (zawołałem ia) coż za nieodżałowana ſzkoda, że ten portret ludzi wolnych y ſzczęśliwych ieſt tylko dla nas pięknym ſnem! Staliśmy ſię okropnym paſſyi naſzych igrzyſkiem, a uwodząc ſię zdradliwemi ich obietnicami, chociaż iuż wpadliśmy wgłąb bezdenney nieſzczęść przepaści, nie możemy iednak dotąd otworzyć oczow na nas ſamych, y mimo tyſiącznych niepomyślności, daiemy ſię ieſzcze powodować namiętnościom naſzym. Taż ſama niepomiarkowana wynioſłość, ktora niegdyś przyprowadziła była nas do wydarcia wolności obcym Narodom, wzbudza teraz Obywatelow naſzych do wzaiemnego zaboyſtwa, y założenia tyrannii na ruinach Rzeczypoſpolitey.

To złe, moy Fawoniuſzu (odpowiedział Kato) tak mocno pomnożyło ſię,

że iuż niepodobna ſpodziewać ſię, abyśmy mieli oglądać Rzymianow rozſądnieyſzych, y wracaiących ſię do cnot Przodkow ſwoich. Mamy raczey oczekiwać dokonania zaczętych zbrodni, y utraty ſłabych oſtatkow naſzey wolności, a podobno bez wſzelkiey odzyſkania iey nadziei. O czaſy nieſzczęśliwe! Ah gdybyście przeniknęli Przyiaciele moi, co to ieſt za opłakany ſtan ludu ięczącego pod iarżmem deſpotyzmu! iak wiele niewola upodla ſerca Obywatelow, y iak trudny, a że powiem, niepodobny czyni powrot do cnoty, gdy zepſucie obyczaiow powoli wkradaiące ſię, do tey zuchwałości poprowadzi tyrannią, że założy panowanie ſwoie na obalinach zgwałconych praw! Zaraz w ten czas Przywłaſzczyciel naywyżſzey władzy, biorąc do ſiebie wſzel-

ką publiczną moc, używa ſamey nawet podłości niewolnikow ſwoich, na wzmocnienie ſił właſnych, wzbudzaiąc nayuſilniey panuiące w nich paſſye; ażeby zaś ſam mogł ſpokoyniey zażywać ſwoich rozkoſzy, zleca rząd tey nikczemney trzody, ſwoim Miniſtrom, ktorzy wynoſząc ſię nad ſamych ſwoich Panow, dowcipne czynią krzywdy ludźkości. Ci to pożeraią maiątki ubogich, puſtoſzą pola dla rozſzerzenia ſwoich zbytkow, y dla dogodzenia ſwemu nienaſyconemu łakomſtwu. A znowu pod ich zaſſoną ludzie tak zli, iako y oni, popełniaią nad ſłabſzemi nayokrutnieyſze zdzierſtwa. A ieżeli kiedy uciemiężone y do rozpaczy przywiedzione poſpolſtwo da ſię nieco ſłyſzeć ſwoim ſzemraniem, iego płacz y ięki uważane bywaią za zuchwałość bun-

towniczą y powſtaiącą przeciwko powadze tronu. Kłotnie, podſtępy, podchlebſtwo, panuią we wſzyſtkich ſtanach takowego Narodu, a wſpołeczność ich ſtaie ſię zbiorem drapieżnych wilkow, y niedołężnych barankow, ze drżeniem przed nięmi uciekaiących.

W takowych zaś znayduiąc ſię okolicznościach kray, wpada w nayokropnieyſzy letarg, nad ktory przenoſićby ſię powinna nayburżliwſza bezrządność. Y gdy nawet pomyślnym przypadkiem Obywatel iaki cnotliwy, wſpominaiąc ſobie wolność Przodkow ſwoich, tymże imieniem wolności napełniać zacznie uſzy wſpoł-Obywatelow, ludzie ci podli y okryci haińbą maią go za człowieka mniey uważnego, uśmiechaiąc ſię z pogardą na wſpomnienie cnoty, y miłości Oyczyzny, tak dalece;

lece ; że potrzebaby nadzwykłey iakiey rewolucyi, aby oczucić mogła te ospałe dusze, niemaiące iuż żadnego uczucia własney zacności.

W takowy sposob Kato nieznacznie przechodząc od szczegulnych uwag nad upadkiem swobod naszych, wchodził w powszechne uwagi, odkrywaiąc myśli swoie nad ścisłym związkiem cnot politycznych z wolnością, y nad ugruntowaniem władzy ich w sercu Obywatelow.

Wolność y cnota (mowił daley) są ściśle z sobą spoione y wzaiemnie sobie mocy dodaią, iedney z nich upadek ciągnie za sobą koniecznie zgubę drugiey. Nie podobna zaś iest, aby rodzić się miały Bohatyrskie cnoty w tym Narodzie, ktory poniża siebie samego, zostaiąc w iarżmie niewoli ; iakąż albowiem miłość dobra

poſpolitego mieć może lud ten nieſzczęśliwy, ktory widzi, że ieden człowiek, y podchlebcy iego, pożeraią wſzyſtkie doſtatki kraiu? Przymioty by naypożytecznieyſze Obywatelow, zoſtaią przyćmione, a na mieyſcu ich śmieſzna iakowaś wytworność, y niesforna rozpuſta pomnaża ſię. Rząd kraiu rozerwany przez gwałcenie praw, cień tylko dawney ſwoiey zachowuie poſtaci, y wſzyſtkie cząſtki iego, będąc iſtotnie rozłączone, upadaią na naymnieyſzy zamach.

Machina ciała politycznego, tak iako y machina ciała przyrodzonego, ma w ſobie ſamey początek właſnego zepſucia. Nayprzezornieyſi Prawodawcy nie powinni obiecywać ſobie, że na nieodmiennie trwałych fundamentach zakładaią te wſpołeczeńſtwa, ktorym przepiſuią prawa.

Na-

Namiętności, chociaż tyſiącznemi ſkrępowane więzami, przegryzaią ie przecięż nieznacznie, że tak powiem, y ſpładzaią na koniec gmin wyſtępkow, ktory albo obala nagle Rząd Kraiu, albo też poſtępowaniem lekkim, y iakby po ſtopniach, wprowadza deſpotyzm umarzaiący Rzeczpoſpolitą. A lubo Prawodawca ſpodziewać ſię tego nie może, że uczyni ſwoich Obywatelow wieczyście wolnemi y ſzczęśliwemi, może iednak daiąc rządom uſtanowienie gruntowne, ubeſpieczyć trwałość ich na kilka wiekow, y związać tak ściśle prawa z obyczaiami, że na długi czas utrzymywać mogą wolność Publiczną. Niech więc wyryie w ſercach Obywatelow rozumną miłość niepodległości, niech natchnie wſzyſtkich poſſuſzeńſtwem prawom, y miłością rowności; ieżeli zaś ma dar wlania tych

cnot

cnot w duſzę Obywatelow, nie ma ſię obawiać przez długi czas, aby ośmieliła ſię tyrannia podnieść obrzydłą ſwą głowę; gdyż tylko przez wzgardę praw, y przy pomocy wyniosłości partykularnych Obywatelow, mało ſzacuiących wolność, odważaią ſię niektorzy zdraycy wſpołeczeńſtwa, przywłaſzczać ſobie moc nayważſzą. Niech przeto Rzeczpoſpolita naywięcey o to uſiłuie, aby wzniecić mogła w każdym z Obytelow naygorętſzą miłośc Oyczyzny, niech z naypilnieyſzym ſtaraniem odżywia te cnoty, ktore do tak wſpaniałych prowadzą maxym. Przy tym zaś niech od pierwiaſtek dziecińſtwa Młodzież uczy ſię tych powinności, ktore winna, ieſt oddawać tey ukochaney Matce, niech ſię nauczy mowię ſzacować y ſiebie wzaiemnie przez wzgląd dla niey, a

za-

zapewne nie będą mieli Obywatele interessow przeciwnych interessowi powszechnemu. Ztąd zaś wnieść można, iak niezbyta potrzeba iest, aby prawa Oyczyste nad wychowaniem Młodych osobliwszą miały pieczę, a oraz z tegoż y to wynika, że nayzdrowsze zdania mało pożytku uczynią w ludziach doyrzałych, ieżeli niemi z lat młodych nie będą napoienni. Narody naysławnieysze z swoiey mądrości, ustanawiały u siebie edukacyą publiczną. Tać to edukacya ochroniła dawnych Persow od zarazy występkow sąsiedzkich, y nadała im trwałe cnoty wpośrzod zniewieściałych Narodow Azyi; przez tę Kreta nabyła sławy, że naylepszemi w Swiecie rządziła się prawami. Toż rozumne ustanowienie wydoskonalone od Prawodawcy Spartańskiego,

ziedna-

ziednało Oyczyznie iego, naywyżſzy ſtopien chwały, ktorego tylko ſobie Rzeczpoſpolita porządna życzyć może; znieſienie zaś edukacyi publiczney było ciosem śmiertelnym dla Lacedemonu, ktory tak go zgubił, że powſtać więcey nie mogł. Widząc zaś takowe przykłady, możeż być kray iaki dobrze znaiący intereſſa właſne, aby ſię ieſzcze wątpliwością uwodził, w poſtanowieniu u ſiebie edukacyi publiczney? (e) Wiem o tym, że

(e) Filopemen uczyniwſzy ſię Panem Sparty zniosł uſtawy Likurga ściągaiące ſię do edukacyi Młodzieży, obawiaiąc ſię aby ta umyſłu ſtałość, ktorą wkorzeniała ſurowa karność, nie wprowadziła ich do zrzucenia iarżma niewoli. Ta zdradliwa polityka, oczernia dawną chwałę tego z innych przymiotow ſzacownego człowieka, wyſtawuiąc go w oczach potomności podłym, y zazdroſnym Spartanom owey zacności, ktorey nabył narod ten naycnotliwſzy.

że zdania w umyśle ludzkim wymuſić ſię nie mogą, ale też nayżywſze nakłonienia y pobudki, ſkutku nie odbiorą w umyſłach zle ułożonych. Jeżeli więc w Państwie iakim pierwſze lata Obywatelow zoſtawione będą woli y przeſądom Rodzicow, ktoż ubeſpieczyć może, że cnota y zdania patryotyczne będą kierować tak wielką ſprawą? Ktoż wie, ieżeli ambicyi pełni Rodzice, nie będą także nabiiać tymże ſamym duchem umyſły dzieci ſwoich, y nie uczynią ich od pierwſzego zaraz życia wieku nieprzyiacielami Oyczyzny, ktorey oni mieliby być obrońcami? Do tego, Młodzież nauczona żyć w oddaleniu od drugich, będzież mogła zabrać tę wzaiemną miłość, ktora naywięcey przyſtoi ludziom ſkładaiącym towarzyſtwo? Czyliż nie ograni-

czy-

czyłaby ſwego przywiązania tym ściſſym obwodem, ktory ią w domu Oycowſkim otacza? A nie trzebażby ſię lękać, aby interes familii w ſercu iey nie poprzedzał intereſſa Rzeczypoſpolitey? Wſzyſtkie te uwagi, Przyiaciele moi, utwierdzaią we mnie to zdanie: że każdy Narod gorliwy o wolność, y o utrzymanie praw ſwoich, powinienby ile może wprowadzać u ſiebie uſtawy Likurga, a ſpodziewam ſię, żeby ztąd odniosł znamienite pożytki, przez zaſzczepienie wyſokich cnot w ſercach ſwoich Obywatelow.

Co ſię zaś tycze Narodow czyniących wſtyd ludzkości, u ktorych męſkie cnoty Republikantow ſą w pośmiewiſku, tam iuż wſzelka publiczna edukacya ſtaie ſię niepożyteczna, a owe nieſzczęsne wdzięki, z ktorych ſię oni chełpią, zbyt

łatwo

łatwo nabywaią ſię w poſrzod odmętu roſkoſzy. Wſzelka Szlachetna myśl, wſzelka chęć wolności, przytłumiona zoſtaie u tych nędznych niewolnikow. A ieżeliby kiedy Monarchą iaki loſem oſobliwſzym będący na czele tey trzody, y uprzykrzywſzy ſobie rząd temi machinami, chciał odmienić ie w ludzi, niechże ſię nie ſpodziewa żeby mu ſię udać miały zamyſły iego, ieżeli nie zacznie od wſkrzeſzenia w tych ſercach upodlonych uczucia przyrodzoney niepodległości, ktoraby przypominała im prawa zaniedbane, prawa mowię, ktorych nic przekonać nie może, gdyż ſię gruntuią na iſtocie człowieka; niechay naypierwey ſam mężnie zrzuci z ſiebie ciężar mniemaney władzy, poznaiąc iak nieprzyzwoita ieſt rzecz, aby ieden człowiek ſtawać ſię pragnął zrzodłem y celem

wszystkich obrotow w społeczeństwie. Łatwo znowu iest y to przeniknąć, że ieżeliby nie zakładał fundamentu przedsięwzięcia swego na wolności Narodu, y ieżeliby nie zaczynał robić z poddanych swoich, Obywatelow, wszelkie iego usilności byłyby daremne, y cnoty te, ktoreby nakazywał iako Pan, samę szczegulnie zrodziłyby hipokryzyą.

Jeżeli iednak despotyzm nie będzie złym zastarzałym w kraiu, y ieżeli niewola przez zwyczay y czas nie zepsuie z gruntu serca Obywatelow, mogą ieszcze umysły na zbliżenie się cnoty nabrać dawney dzielności; pod ten czas upewniam, że sami Obywatele szukać będą z naywiększą usilnością, aby okryślili władzę Monarchy, y że na koniec po naytęższych burzach, przywrociliby

stra-

ſtraconą wolność. Nie mogę albowiem wſtrzymać ſię, ażebym nie miał po kilka razy powtorzyć: że deſpotyzm, y cnota ſą to dwie rzeczy z ſobą nigdy nie zgadzaiące ſię, y iedna drugą wytępiaiące. Jakoż w rzeczy ſamey, niech przez zlanie ſię nadzwykłych przypadkow, Narod iaki cnotliwy utraci wolność, to przekonany u ſiebie ieſtem, że nic nie może być w tym kraiu ſłabſzego, nad władzę Tyranna; gdyż mężne umyſły przywykłe gardzić roſkoſzą, y wychowane w wſpaniałych zdaniach, oburzą ſię przeciwko ſwemu uciemiężycielowi, y przytłoczą go rozwalinami Tronu iego.

Jeſt to wſkroś przeymuiącym widokiem dla Filoſofa, ktory iednym weyrzeniem przeglądaiąc dzieie Narodow, widzi, że obyczaie y wolność w ſpołeczeń-

ſtwie politycznym, rownym krokiem poſtępuią, tak w pomnożeniu ſię ſwoim, iako y upadku; y nic więcey nad to utwierdzić nie może zdania mego, że wolność y dobre obyczaie, nierozerwanie z ſobą ſą ziednoczone. Kroniki wſzyſtkich Narodow ogłaſzaią tę prawdę. Lecz to ieſt rzecz wielkiego podziwienia godna, że Rzeczypoſpolite upomnione tylu przykładami, przecięż z oboiętnością patrzą na rozwiofſość obyczaiow, y pierwſze znaki rodzącego ſię w Obywatelach zepſucia. Gdyż w takowych przypadkach powinnyby urzędy, na dal rzeczy zważaiąc, iako nayſpieſzniey zapobiegać złemu, y nie czekać ażby niepomyślne ſkutki odkryły przyczyny złego, ale iść za powodem miłości Oyczyzny, y właſney przezorności, ktoraby ie aż do

zrzo-

zrzodła doprowadziła ; gdzie dopiero w ſamych początkach zniſzczyliby zarazliwą truciznę. Poznawſzy zaś to, że nic bardziey nie ſprzeciwia ſię gorącości męſtwa, y uſtawicznemu nad namiętnościami panowaniu, iako nieczułość nad ſobą, y fałſzywe ubeſpieczenie ſię, należałoby z wielką uſiłować pilnością, aby w Obywatelach co raz odnawiać zaſmakowanie w cnocie, y zagrzewać ſerca ich do wielkich czynow, prowadząc ich do dzieł Bohatyrſkich, tudzież zachęcać ich do pogardy bogactw, (*f*) y nieprzywięzywania ſię do nich, co naytrwalſzą ieſt twierdzą wolności.

(*f*) Prawodawcy nie tylko nie maią zaniedbywać wzniecania w Obywatelach miłości chwały, iako zbyt mocney y wielce zdatney pobudki, do wprowadzenia ludzi w ćwiczenie ſię w naytrudniey- ſzych

Y teć to cnoty wſławiaiące niegdyś Przodkow naſzych, y dopomagaiące mocy ich oręża, do ziednania ſobie ſzacunku y u-

ſzych cnotach, ale owſzem wſzelkich używać powinni ſpoſobow, aby naymocniey ożywiać ten Bohatyrſki płomyk w ſercach oziębłych, a pomnażać dzielność iego w duſzach, ktore iuż nim ſą zagrzane. Uſtanowieciele Rzeczypoſpolitych mogą odżywieniem tey cnoty uczynić z Narodu podłego y wzgardzonego, Narod Bohatyrow. To albowiem wypływa z Prawodawſtwa, y założenia, według ktorego rządzi ſię kray.

Prawa więc ktore ſą owocem wolności we wſzyſtkich rozporządzeniach ſwoich, tchnąć maią duchem miłości chwały. Te ieſzcze prawa powinny być ſzanowane od Obytelow, wzaiemnie ich także ſzanuiąc. Moim albowiem zdaniem, nie może Prawodawca lepſzego mieć ſpoſobu do wprowadzenia ludzi w ſzacunek ſiebie ſamych, a oraz oddalenia ich od ſpraw ſzpecących zacność natury człowieka, iako daiąc im to poznać, że ich ſam wielce ſzacuie. Zaczym przeſtawać ma z temi, ktorzy ſkładaią Rzeczpoſpolitę, iako z ludźmi wolnemi, pokazuiąc im, że nic być nie może

y uſzanowania od poſtronnych, teraz od potomkow zarzucone ſą y zaniedbane! A iak tylko licznym roiem *Sofiſtowie* wy-

 cho-

---

może drożſzego nad Obywatelſtwo. Stroże prawa pełniąc ſprawy do urzędow ſwoich należące, myśleć o tym maią, że rozkazuią rownym ſobie; chronić ſię im przeto należy wynioſłości, y umyślnie przybraney odludności, a okazywać natomiaſt wſzelką ludzkość dla nayniżſzego z Obywatelow, tak albowiem on Obywatelem ieſt, iako y oni, a w tym względzie nic nad niego nie ieſt wyżſzego, chyba ſam zbior całego Narodu. Przeto iednak Urzędy nie maią nabierać miękkości w ukaraniu złych Obywatelow, gdyż pobłażanie wyſtępkom, ieſt wyſtępkiem w ludziach wybranych do ich ukarania; a ſurowość y powaga, przymiotem ieſt tych, przez ktorych uſta prawa wydaią ſwoie wyroki.

Maiąc zaś Obywatele należyte dla ſiebie uſzanowanie, zachęcać ſię będą do winney czci ſwoich urzędow, a odrzucaiąc ſprawy upodlaiące umyſł, zdolnemi ſtaną ſię do wielkich czynow; nabieraiąc tych ſkłonności, ktoremi ich natchnąć chcą prawa, y idąc za pobudką chwa-

chodzący, że ſzkoły Demokryta y Epikura, zaczęli nas uwodzić błędnemi dowodami, tak zaraz owe cuda ſprawiedliwo-

ści

---

chwały. Honor y nieſława ſtaną ſię naymocnieyſzą w rządach ſprężyną. Chwała uwieńczać będzie zacne Sprawy, hańba ukarze praw przeſtępſtwo. Rozſądny iednak Polityk z miarą y roztropnością używać będzie tych dwoch ſrzodkow, ani łatwo oſobliwſzych iakich honorow dozwoli, zoſtawuiąc ie tylko ſamym ſprawom Bohatyrſkim, y znakomite pożytki Rzeczypoſpolitey przynoſzącym. Z tąż ſamą znowu rozſądnością przeſtrzegac będzie aby pomnieyſze błędy nie miały kary zbyt upokarzaiącey, y aby tych tylko poſkramiać ukaraniem, ktorzy koniecznie tak gwałtownego potrzebuią lekarſtwa, by znowu ſtali ſię dobremi Obywatelami. Kara śmierci używana tylko być ma dla wykorzenienia zbrodni nayokropnieyſzych w wſpołeczeńſtwie ludzkim, a podobno większaby daleko chwała była Prawodawcow, gdyby wynaleźli byli takie ſrzodki, przez ktore mogłoby ſię zapobiedz wyſtępkom, co dalekoby użyteczniey było ludzkiemu towarzyſtwu, niż przepiſanie zbrodniom kary, y śmierci rożnego rodzaiu. Aże-

ści y miłości Oyczyzny, dla ktorych ſami nawet nieprzyiaciele uważali nas, iako ludzi przewyżſzaiących naturę, umie-

---

Ażeby zaś miłość chwały uczynić pożyteczną Rzeczypoſpolitey, złączyć ią należy z miłością Oyczyzny tak, ażeby ta była celem y rządcą tamtey. Lękać ſię albowiem trzeba, aby wielka miłość chwały, odſtępuiąc prawdziwey drogi ſwoiey, nieſtała ſię raczey ſzkodliwą wſpołeczności, żadnych iey nieprzynoſząc pozytkow. A kiedy kray będzie dobrze w ſobie rozporządzony, obywatel nie będzie ſiebie ſamego ſzacował, tylko maiąc wzgląd na Oyczyznę, ani uważać będzie na oſobiſtą chwałę ſwoię, odłączoną od chwały y intereſſu Rzeczypoſpolitey. Ztąd zaś wynika, że prawdziwa miłość chwały znayduie ſię ſzczegulnie w Narodach wolnych, gdyż te tylko Narody mowić mogą: mam Oyczyznę ktora mnie kocha, y prawa ktore mnie ſzanuią, y bronią.

Gdyby od pierwiaſtek lat opowiadano młodym ſprawy zacnych Obywatelow dobrze w Oyczyżnie zaſłużonych, y gdyby Nauczyciele wyznaczeni od Rzeczypoſpolitey uczyli młodzież heroicznych dzieł zebranych w dzieiach pu-

bli-

ſzczone zoſtały w liczbie tych chimer y baiek, ktoremi bawią dzieci w kolebce. Ci chełpliwie brzmiący Matacze nauczaią, że własna miłość ma być ſprężyną wſzyſtkich ſpraw naſzych; a zaś miłość rzeczy uczciwych, ktorą Sokrates y Plato, biorąc za nieomylny tego znak, że mamy z Nieba początek, z wielką troſkliwością ſtarali ſię wzniecać w ſercu uczniow ſwoich, ciż nowi Filozofowie w pośmiewiſko obracaią, chcąc wſzelkiemi ſiłami dowieść, że ona na ſamym tylko mniemaniu naſzym zaſadza ſię, y że hardość naſza ieſt iey zrzodłem. Według nich

blicznych, ukazuiąc im całą ich piękność, y umieiąc zagrzać w nich chęć naśladowania chwalebnych przykładow, wątpićby o tym nie trzeba, że miłość chwały, ſtałaby ſię chęcią przyrodzoną w Synach Oyczyzny, y że ten święty ogień dałby duſzy dzielność trwałą, nie łatwo gasnącą, lub ziębnącą.

nich rozkoſz ma być naywiękſzym dobrem y celem naſzego żądania; każdy człowiek ſiebie tylko ſamego uwazać powinien za centrum Społeczeńſtwa, w ktorym zoſtaie, y nie ſzukać dobra Oyczyzny lub przyiacioł ſwoich, tylko ile ſam z tego korzyſtać może. *(g)* Ta ſzkodliwa

(*g*) Zdaie ſię, że ta wytknięta od Katona nauka była udziałem wieku owego, ktory przyznawał ſobie wybor y delikatność. Ziawiła ſię znowu wieku naſzego taż wzgardy godna Filozofia, nauczaiąca ludzi nawſpak obracać porządek wſpołeczeńſtwa, y czynić ſiebie ſamego centrum tego, co nas tylko otacza; ztąd to rodzi ſię mnogość intereſſow ſobie przeciwnych, y nieuſtannie z ſobą walczących, ztąd pomięſzanie okropne czynności, y nieſtałość postępkow, ktore tak często odmieniaią ſię, iako y paſſye niemi kieruiące; ztąd śmieſzne zdania o cnotach Bohatyrſkich, ktore z tak wielką ſławą kwitnęły u Grekow y Rzymian. W czaſach teraźnieyſzych miłość Oyczyzny, oddanie ſię na śmierć za całość kraiu ſwego, zaniedba-

wa nauka nazbyt ſię między nami rozſzerzyła, namiętności, ktorym ona pobłaża, w prędkim czaſie wielu iey uczyniły Proſelitow, a podłe zdania, ktore koniecznie z tak fałſzywych dowodow rodzą ſię, zaſtąpiły mieyſce cnot zdobiących dawnych Rzymian.

Coż

dbanie właſnego dobra dla publicznego intereſſu, poczytuią za płochość, podobną do tey, ktorą przyznaią ieździe błąkaiącey ſię dla utrzymania całości, praw ſwoiey Rzeczypoſpolitey; y ledwie iuż Bohatyrſkich dzieł nie policzą między powieści dawnych Baiarzow. A kiedy zaś powſzechna Dzieiopiſow ugoda wſzelkiey zabrania wątpliwości o prawdzie tych ſpraw, iakieyże ſobie nie zadaią pracy naſze piękne dowcipy, aby wyſzukać mogły ukrytych pobudek, y iakiegoś oſobiſtego intereſſu, ktoryby uczynili wewnętrzną tych cudnych ſpraw ponętą. Mniey rozſądne takowe dowody dążą do poniżenia zacności człowieka, y do porownania go z bydlęty, daiąc mu iedynie za wodza ſpraw iego, ślepy inſtynkt, y burżliwe namiętności.

Coż za ſzkody (zawołał Cycero) przynioſła Rzeczypoſpolitey naſzey ta fałſzywa Filozofia, ktorey oſnowę opowiedziałeś Katonie! Onać to zrzodło cnot Bohartyſkich nazawſze zatkała, a przywięzuiąc nas do nas ſamych uczyniła z nas gnuśną bryłę bez życia, ktorego nigdy podobno chęć chwały wſkrzeſić nie zdoła. O Regulu! o Decyuſzu! o Bohatyrowie, ktorych Imion wzmianka ſama zagrzewa ſerce ſzlachetną miłością cnoty, iakimże gniewem wzruſzać ſię nie maią waſze cienie, widząc tak nikczemny ſtan, w ktory ſrmotnie wpadli waſi potomkowie. Swiat cały zadumiewaiący ſię niegdyś nad odgłoſem chwalebnych dzieł waſzych, uznawałżeby Rzym za Swiątnicę cnoty, gdyby wſpaniałe ſerca waſze rządziły ſię maxymami podłemi wie-

wieku naſzego ? Powiedzcież mi teraz wy, ktorzy zuchwale udaiecie ſię, iakobyście byli wyrokami mądrości, wy ktorzy głoſicie ſię być ſprawcami uſzczęśliwienia ludzkiego, powiedcież mi, co za dobro przynioſły nam waſze nowe zdania ? Jeżeli zdania waſze przytłumiły w nas chwalebną uſilność poświęcenia naſzego prywatnego zyſku dobru Oyczyzny, ieżeli Obywatele naſi ſtali ſię Oyczyznie niepożytecznemi, co gorſza, częſtokroć ſzkodliwemi, iakimże czołem śmiecie ogłaſzać owe mniemane uſzczęśliwienie, ktore ſprawuie powſzechne nieſzczęście ? Potrzebaż mi tu powtorzyć, co niegdyś w każdym prawie wieku ogłaſzali wſzelkim Narodom ludzie Rozumni, że prywatny interes zawſze bywa zrzodłem zamięſzania y kłotni, że utarczka przeciwnych ſobie

paſ-

paſſyi, wprowadziła ludzi pierwſzych do odmiany pożycia przyrodzonego, w pożycie Obywatelſkie? A zatym nie może być uſzczęśliwienie wſpołeczeńſtwa, tylko osłabiaiąc interes prywatny, a naymocniey ożywiaiąc interes poſpolity. Te prawdy niezawodne, y wiele innych tym podobnych wymagaią po nas, że na was poglądać muſiemy iako na ludzi zarażaiących publicznie wſzyſtkich ſzkodliwym iadem, y iako na naydzikſzych nieprzyiacioł plemienia ludzkiego.

Darmo ſzukacie duſze podłe y nikczemne, ktoreście nigdy nie uczuły świętey iſkierki gorliwości wznoſzącey Obywatela nad ſiebie ſamego, darmo mowię, ſzukacie rożnych ſpoſobow, abyście wykrętnym tłumaczeniem waſzym poniżyli chwałę wielkich Mężow; blaſk Bohatyr-

ſkich

ſkich dzieł ich, zbyt przeraża ſłaby wzrok waſz; duch ich wſpaniały nie ma nic poſpolitego z wami. Podobni wy ieſteście do owego nocnego ptaſtwa, ktore ociemniałe od światła promieni Słońca, ſchraniaiąc ſię przed niemi, ſzuka pokątnych ſkrytości; Slepota wieku tego ieſt żywiołem waſzym, a przeto nie zaſięgaycie okiem rzeczy zbyt iaśnieiących dla was, przeſtańcie poſądzać zdań Bohatyrſkich wzbudzaiących ſię w ich ſercu, przez wzruſzenie ſię pomiernych paſſyi, ktore w was mocno zawſze burzą ſię. Tak to Katonie teraz dzieie ſię, że naſz wiek nie widząc ſpraw z czyſtego zrzodła wypływaiących (bo te ktore ſię okrywaią maſką dobra publicznego, zmierzaią ſzczegulnie do doſyćuczynienia właſney wynioſłości) zaſadza ſię na tych

przy-

przykładach pod oczy podpadaiących, y ztąd rozumie, że przenika umysł Regula, Scypiona, Fabrycyuſza, twierdząc, że interes włáſny był w nich ukrytym zrzodłem czynow nieśmiertelney pamięci godnych.

Ci nierozſądni ludzie (odpowiedział Kato) nie znaią gruntu duſzy człowieka, ani paſſyi nią kieruiących; prożność, wynioſłość, y inna iaka namiętność wypływaiąca z miłości ſiebie ſamego, mogły wprawdzie niekiedy pobudzić do uczynienia dzieł znamienitych, ale zawſze łatwo było rozeznać te dzieła od tych, ktore ſwoy początek winne były cnocie, y miłości dobra powſzechnego. Może ſię to w prawdzie zdarzyć, że ludzie dowcipni, y iedynie o właſne dobro troſkliwi przez iakoweś oſobliwſze poſtępki

ziednaią ſobie ſławę ludzi cnotliwych, lecz ieżeli mogą omamić oczy poſpolſtwa, to przecięż człowiek rozumny mimo tych wſzyſtkich okazałości, ktorych oni używaią, rozezna pobudkę ſpraw ich, y ſam nawet dalſzy przeciąg życia ich odkryie pozorną zaſłonę, pod ktorą ſię oni tak pilnie chcieli ukrywać. Jakoż nie byłżeby to cud oſobliwy, aby podłe przyczyny mogły wyprowadzać tak ſzlachetne dzieła? owe albowiem zabiegi nikczemne, zbyt osłabiaią ſerce ludzkie, że nie każdą ſprawę wſpaniałą wykonać będzie mogło. Chwała zdaie ſię im być iedyną chimerą, Oyczyzna czczym nazwiſkiem, Bogowie wymyſłem boiaźni y zabobonności.

Nie przeſtali albowiem na tym ci zarazliwi Matacze, aby nieczułemi uczy-

nili Obywatelow na imię Oyczyzny, niſzcząc w ſercach ich wſzelką iſkierkę zagrzewaiącą chęć do pełnienia powinności względem niey, lecz ieſzcze wynaleźli ſpoſoby odięcia namiętnościom ſtraſznego owego hamulca, ktory nayżwawſze ich niegdyś krępował porywczości. Boiaźń zemſty Nieba, częſtokroć wſtrzymywała duſze iuż iuż maiące ſię rzucać wprzepaść zbrodni, częſtokroć też zgryzoty ſumnienia nieſpokoynego, ſprzeciwiały ſię ponętom wyſtępkow, wyſtawuiąc ſobie w umyśle Boga karzącego zbrodnie. O iak wielu Bohatyrow oddało życie ſwoie dla całości Rzeczypoſpolitey wzbudzeni będąc do tey tak drogiey ofiary nadzieią wieczney nadgrody, oczekuiącey ich za te dzieła! tak wielu cnotliwych ludzi w przeciwnościach y

prześladowaniu znoſili cierpliwie ciężar życia, w nadziei przyſzłego ſpoczynku, y niezkażytelney radości, ktora miała przeſzłe ich osłodzić przykrości! Lecz ci zuchwalcy karmiący ſię bez wſzelkiego wſtrętu nieſzczęśliwością bliźnich, osłabili y ten naymocnieyſzy fundament ſpołeczeństwa ludzkiego.

O Religio! Religio słodyczy ſprawiedliwych, gromicielko zbrodniow: nieſzczęśliwy, ktory zamyka duſzę ſwoię przed twoim światłem iaśnieiącym! Swiat ten dzieło tak cudowne wſzechmocności, u tamtych ludzi ślepych ieſt tylko zbiorem rzeczy przypadkowych, żadnego niemaiących między ſobą związku, y bez ſtworcy; obraz życia wyſtawia im czczy widok zwierząt nieprzenikaiących, ktoremi ſame kieruią przypadki; nigdy ſerce

ce ich nie dało wstępu myslom o Bogu dobre sprawy nadgradzaiącym , nigdy piękność przyrodzenia nie ukazała im dobroczynney ręki , ktora ią stworzyła , nigdy oni w uciskach gorżkich nie wznieśli oczow swoich do naywyższego Pocieszyciela. Ah coż to za stan okropny ! kiedy dzień każdy zdaie się napełniać roskoszą serce sprawiedliwych , a natomiast ciemności śmiertelne otaczaią umysł człowieka niepoznaiącego stworzyciela swego, y tak zaćmiony ślepotą zdradliwey spokoyności wzywa własnego zniszczenia na zakończenie mąk codziennych. Lecz przecięż otworżcie oczy , a w cudnym Nieba y Ziemi widoku przenikaiącym wzrok wasz poznaycie dzieło nayłaskawszego Oyca ; przypatrzcie się , iako cała natura zdaie się zatrudniać usłużeniem potrze-

bom y uciechom waſzym ; ſpoyrzyicie na te kręgi potężne toczące ſię nad głowami waſzemi, rzuczaiąc obficie światło, y ożywiaiąc pomieſzkanie waſze ; uważcież zgodną tych rożnych rzeczy harmonią, a mowcie zuchwale na koniec, (ieżeli możecie) że nieuważny przypadek, albo iakowaś konieczna potrzeba uformowała obſzerną tę machinę, y tak porządnie y nieodmiennie kieruie iey obrotem.

O iak śmieſzną przewrotnością chcieli niektorzy źli ludzie złamać powſzechną wiarę ? Coż albowiem nierozſądne ich dowody maią w ſobie okazałego, albo przekonywaiącego, że umyſły tych Filozofow uwiodły ? Ten ktory umorzył w ſobie przeſądy poſpolſtwa, nie miałże to tyle mocy, aby był umorzył iarżmo właſney prożności, owey okrutney paſ-

ſyi,

ſyi, ktora zarownie towarzyſzy z Mędrcem w czułych pracach zanurzaiącym ſię, iako y z lekkomyślnym człowiekiem zatapiaiącym ſię w płochey ſwywoli. Zaiſte Przyiaciele moi, chęć dyſtynkcyi wprowadźiła nieuważnie tych wynioſłych ludzi do ułożenia nowych maxym, ktorym wielce dopomogła ſkłonność ludzi, podobnie iak oni zepſutych. Chcąc albowiem przez fałſzywą chlubę od innych rożnić ſię nowością zdania, poświęcili prożności ſwoiey iſtotne dobro wſpołeczeńſtwa. Gdyby zaś ci nowi Filozofowie, nie idąc za powodem namiętności, z ktorych pomocą chcą uczynić liczną ſwoię Sektę, ale raczey naśladuiąc wielkiego Sokrateſa, wyſilali dowćip ſwoy na pokonanie zabobonności, Corki nierozſądności, ktora świętą Religii proſto-

tę w dziwaczne przyodziewa poſtaci, niewątpliwie, zamiaſt złorzeczenia, na ktore ſłuſznie zaſługuią, ziednaliby ſobie w potomne czaſy pochwały od przyiacioł cnoty. Człowiek rozumny nie uwodzi ſię pozornemi dowodami, nieomylny głos ſumnienia nie pozwala mu wątpić o wielkiey rożności między cnotą y wyſtępkiem; dziwna ſtruktura machiny Swiata opowiada mu naywyżſzy rzeczy wſzyſtkich początek, wſzyſtko wiedzący y znaiący; dobroć zaś y ſprawiedliwość tego nieograniczonego Jeſteſtwa upewniaią go niezawodnie o ukaraniu w życiu przyſzłym nagotowanym gwałcicielom prawa natury, iako też o nadgrodzie dla ſtoſuiących życie ſwoie do tychże praw, na ſercu każdego wyrytych. Duſza tey niezawodney prawdy poznaniem oświecona,

y chci-

y chciwa ofiągnienia wieczney ſzczęśliwości, wznoſi ſię do kraiow nieśmiertelnych, y czuie to ſama w ſobie, że tamta trwała roſkoſz godnieyſza iey daleko ieſt, niżeli ta, ktorey tu na Ziemi koſztuie. Potrzeby albowiem iey y pragnienia będące innego gatunku od tych, ktorych pożąda ciało, doſtatecznym ſą dowodem, że ten duch poznaiący rzeczy od niego rożne wcale, rożni ſię od bryły ciała ktore ożywia. Gruntuiąc ſię więc coraz bardziey w tym zdaniu, przepędza z radością bieg życia ſobie wyznaczony, oczekuiąc dopełnienia nadziei ſwoiey przez nadgrodę cnot, w ktorych ſię ćwiczy.

Te tedy fałſzywe Sofiſtow nauki odeymuią ſpołeczeńſtwu ludzkiemu nie tylko naymocnieyſzą iego podporę, nie

przypuſzczaiąc wewnętrznego ſpraw świadka, y ſądu ſprawiedliwego w życiu przyſzłym złych y dobrych; ale ieſzcze obalaią ow fundament, od ktorego wſzelkie ludzi towarzyſtwo ſwoy bierze początek, y na nim gruntuie ſię. Jeżeli albowiem (iak oni mowią) Boſtwo ieſt tylko iakowąś chimerą, y ieżeli ſprawy naſze żadney w ſobie nie zawieraią moralney dobroci lub złości, idzie zatym koniecznie, że prawo natury będzie ſzczegulnie ludzkim wymyſłem; a przeto też pierwſze umowy między ludźmi nie maiąc inney mocy obowiązywania, tylko przez te przyrodzone prawa, nie mogą wkładać na żadnego w iedność ſpołeczeńſtwa wchodzącego prawdziwego obowiązku. O toż zaraz ſtałaby ſię bezrządność powſzechna w ſpołeczeńſtwie, wſzelki

ki związek wzaiemnie iednoczący Obywatelow byłby przerwany, y niepodobnaby było wyznaczyć celu w związku towarzystwa tym, ktorzyby do niczego wzaiemnie sobie nie byli obowiązani, y nie mieliby prawidła obyczaiow swoich, co iedni winni czynić względem drugich. (*b*)

Zbyt

(*b*) Ci mniemani Filozofowie rożnemi czasy walczący przeciwko religii, albo są ludzie zbyt nieprzenikliwi gdy nie poznaią ścisłego związku, ktory ma religia z uszczęśliwieniem ludzkiey społeności, albo też, ieżeli to poznaią, zbyt są zepsuci sami w sobie, szukaiąc obalić naymocnieyszą towarzystwa Obywatelskiego podporę. Y czyliż nie zdarzaią się w wielkiey liczbie takowe przypadki w ktorych człowiek potrzebuie wsparcia od Religii, aby mogł wznieść się do zwycięstwa nad sobą samym koniecznie potrzebnego, ktore obeyść się nie może bez zaprzenia się własnego, czego cnota sama przez się bez pobudki religii nie łatwo dokazać potrafi? W iak wielu

Zbyt widoczne ieſt ſzaleńſtwo w tych opiniach, y żadnegoby człowieka maiącego cień iakiś światła przyrodzonego nie uwiodły, gdyby ſię tylko ſame przez ſię przed oczyma ſtawiły, a zbytek y miłość roſkoſzy nie przyſpieſzyły ich pomnożenia. Lecz ta Filozofia Demokryta y Epikura weſzła do Rzymu wraz z tłumem owych niepotrzebnych rzemiosł, ktore ſpłodziło prożnowanie, y one iuż zepſuły były umysł naſzych Obywatelow, przy-

wielu także znayduiemy ſię okolicznościach w pożyciu naſzym, w ktorych byśmy upadli pod ciężarem niezliczonych zgryzot, gdybyśmy nie pamiętali na ſtan życia przyſzłego, w ktorym Wſzechmocny Pocieſzyciel nadgradza łzy wylane na tym padole płaczu. Przydaiąc zaś ieſzcze do tych uwag nie zbitych powſzechne Narodow zdanie, pokazuie ſię oczywiście, iak opinie tych Filozofow ſą nierozumne, y widoczney prawdzie ſprzeciwiaiące ſię.

przyuczaiąc ich do pożądania co raz nowo wymyślnych potrzeb, y do założenia ſzczęśliwości właſney w dogodzeniu niepomiarkowanym żądzom, codziennie więcey a więcey pomnażaiącym ſię. Już zamiaſt tego co Przodkowie, naſi zwycięzkiemi Koronami, y znakami nadgrodzonego męſtwa ſwego, zwykli byli przyozdabiać mieſzkania, Rzymianie teraźnieyſi zaczęli ſię chlubić z naczynia koſztownego, z poſągow marmurowych, y innych ozdob wytwornych; a nakoniec wſpaniałość teatrow, okazałość widowiſk, wytępiły doſzczętu w Obywatelach naſzych guſt w ćwiczeniach Rycerſkich. Miaſto napełniło ſię gmachami, gdy tym czaſem pola Włoſkich Prowincyi opuſzczone leżą ugorem, a mieſzkańcy oſtatnią ponoſzą nędzę. Prze-

bog!

bog! nayukochańsi wspoł-Ziomkowie moi, ockniycież się, ieżeli ieszcze możecie, z tego śmiertelnego letargu, ktory was iuż prawie pochłonoł, przerwiycież, ieżeli ieszcze kochacie Oyczyznę, tę nieczułą gnuśność, ktora zbyt osłabiła umysły wasze! Wszakże Rolnikom, a nie Snycerzom, Architektom, Komedyantom, Rzeczpospolita winna swoię chwałę, ci to są Obywatele prości y grubiańscy, ktorzy wyorawszy w zagony swoię rolę, potym przybieraiąc się w szyszak y Kirys przy Orłach Rzymskich zawsze utrzymywali zwycięstwo. Wszakże to od pługa Przodkowie nasi wzięli Kuryusza y Cyncynnata, owych mężow gardzących bogactwami, ktorzy po odebranym nad nieprzyiaciołmi Oyczyzny zwycięstwie, wracali się znowu do uprawy małego

łego ſwego dziedzictwa. Porownaycież tych zacnych ludzi, owych Obywatelow cnotliwych w domu, mężnych w obozie, pałaiących gorliwością o dobro Oyczyzny, zachowuiących z gruntu ſerca powinną cześć Religii, nieprzyſtępnych łakomſtwu, y pożądliwościom; porownaycież ich z temi pogardy godnemi odrodkami, dziś w naſze rządy wpływaiącemi, lekkomyślnemi, chciwemi bogactw y roſkoſzy, z temi duſzami zmazanemi y udręczonemi od ambicyi, nieuſtannie do ſerca ich wprowadzaiącey niegodziwe pragnienie podbicia ſobie ſwoich wſpoł-Obywatelow, y umorzenia powſzechney Matki, ktora ich na łonie ſwoim wychowała; porownaycież ich, mowię, z temi umyſłami podłemi, gotowemi płaſzczyć ſię pod nogami Pana, y

prze-

przedawać więcey daiącemu wolność ſwoię, ktorey iuż ſą niewarci. Rzućcież proſzę pilnym okiem na te dwa przeciwne ſobie wyobrażenia, a poznaiąc iak wiele od Oycow waſzych odrodziliście ſię, ſpieſzno powroćcie ſię do cnot ich, y czynow Bohatyrſkich nieoddzielnych od Imienia Rzymſkiego; oddalcie od ſiebie owych obcych Pſotnikow, zarażaiących duſzę waſzę, owych niepożytecznych Rzemieślnikow, ktorzy przyſpoſobili was do zaſmakowania ſobie w płochościach, oddalaiąc wzgląd na wielki interes wolności, a obracaiąc myśli waſze do zaraźliwych basni, y śmieſznego ich naśladowania; ci to płonni Mędrkowie na mieyſce ćwiczenia ſię w powinnościach człowieka y obywala, wprowadzili do was ſpoſob mowienia wykrę-

tny

tny nadzwykłemi słowami upstrzony, y nauki prożney ciekawości. Y ieżeli łakomstwo y rozpusta nie wyniszczyły w was nasienia cnoty, ieżeli ieszcze macie choć iskierkę prawdziwey chwały, bądźcie pewni, że uszczęśliwienie powszechne stanie się owocem mężnego was samych zwycięstwa, y że odrzucaiąc złe nałogi uwolnicie się od nieszczęść was przyciskaiących, y ubespieczycie spokoyność Rzeczypospolitey.

O Katonie (rzekłem ia) coż to za przykład straszny pokazuie się na naszey Oyczyznie dla innych Narodow? ktoryż albowiem iest kray, aby w nim tyle chwały y tyle cnoty, iak w naszym kraiu zaćmiła niesława y zepsucie? Jak daleko bardziey inne Narody obawiać się maią tych nieszczęść, w ktore my iuż wpadli-

śmy. Jakoweyże przezorności y roztropności potrzebuią ci, ktorzy ſię poświęcaią dla uſzczęśliwienia innych, aby utrzymać mogli wolność Rzeczypoſpolitey przeciwko uſtawiczney natarczywości paſſyi tak w Urzędnikach, iako y w Obywatelach? Jakieyże gorliwości potrzeba wraz wſzyſtkim ſkładaiącym ſpołeczność, aby mogli ſpaiać y wiązać iey części zawſze prawie zmierzaiące do rozerwania ſię przez okropne wynioſłości zamachy? Uważaiąc zaś te ſpiſki, ktore rożnych rodzaiow wyſtępki czyniły wewſzyſtkich czaſach przeciwko cnotom uſzczęśliwiaiącym ſpołeczeńſtwo, przychodzi właſnie wierzyć, że żadne uſtanowienia gruntowne być nie mogą, y że nayprzezornieyſza mądrość ledwie im dać zdoła trwałość na czas zbyt krotki.

Lu-

Lubo więcey to, iak prawda (odpowiedział Kato) że Rzeczpospolita karmi częstokroć na łonie swoim naywiękſzych dla siebie nieprzyiacioł, iednakże oprocz tego, że wſzyſcy Obywatele ſzczegulny wzgląd miećby zawſze powinni na wolność, iako na nayſzacownieyſze wſzyſtkich dobro, są ieſzcze sposoby przez ktorych użycie zasłonić może Prawodawca też wolność od wſzelkich napaści ludzi wyniosłych.

Nayprzod tedy niech to naymocniey obostrzą prawa, aby nigdy w ręce iednego urzędnika, albo też zbioru kilku Urzędow, nie była oddawana władza zbyt obszerna, a tym bardziey niech się pilnie wyſtrzegaią tey niebaczności, aby iednemu człowiekowi miały powierzać rząd cały; bądź albowiem na tenczas iak nay-

mocnieyſzy związek Rzeczypoſpolitey, y niech iak naygorętſzą pałaią Oyczyzny miłością ſerca Obywatelow, zawſze przecięż podaie ſię wolność w niebeſpieczeńſtwo. Gdyż ten iednowładny urząd nie maiąc żadnego wſpołecznika ktoregoby ſię mogł obawiać ſprzeciwienia ſobie, łatwiey wſzyſtkie zamyſły ſwoie wykonywać może, niż Senat, ktory zawſze oglądać ſię muſi na zazdrość innych wſpołbraci ſwoich. Skarb kraiu mocy iednego y rozrządzeniu powierzony, ſłuży do ſtwarzania ſobie ſwoiey partyi, a ſiły powſzechne złożone w ręku iednego, ſtać ſię mogą inſtrumentem deſpotyżmu. Wſzakże widziemy, że Narody w ten ſpoſob oddaiące ſię pod rząd iedney Oſoby, wprędce utraciły wolność ſwoię, y żadnego z nich nie zobaczemy, aby teraz

nie

nie miał zostawać w haniebney niewoli. Nie rownie zaś gorzey iest, gdy gnuśność y oboiętność dla dobra pospolitego, sprawuiąc w Obywatelach boiaźń zgiełku Elekcyi, y trudności w rozrożnieniu prawdziwych zasług od wykrętow y intryg, wprowadza ich do uczynienia sobie rządcow dziedzicznych. Na ten czas albowiem zostaie Rzeczpospolita albo w ustawiczney odmienności, przechodząc z rąk Monarchy wysokich przymiotow do rąk Pana niedołężnego, albo też staie się ofiarą ambicyi iakiey familii, ktora roszcząc sobie prawo dziedzictwa, domaga się naywyższey władzy, niechcąc mieć żadney podległości dla Narodu, ktoregoby potym nie omieszkała wziąć w poddaństwo. Powtore niech także przezorny Narod władzy wykonywaiącey wyroki

praw nie oddaie nikomu, tylko licznemu Obywatelow zgromadzeniu, aby przez to trudnieyſze ſtawały ſię ſpiſki przeciwko naywyżſzey władzy zoſtaięcey przy całym Narodzie, to zaś zgromadzenie niech będzie podzielone na rożne części, y iedne drugim niech będą podległe, aby tak miały oko na ſiebie wzaiemnie; do tego niech Narod ſobie ſamemu zoſtawi moc wybierania na urzędy, niech żadnemu ſtanowi Obywatelow nie dozwala przywłaſzczenia ſobie iakich godności w Rzeczypoſpolitey, z odrzuceniem od nich ſtanow innych. Y teć to były niegdyś żądania Patrycyuſzow, ktore pierwſze wieki Rzeczypoſpolitey naſzey napełniły zamięſzaniem. (*i*) Ten Zbior ludzi prożnych y zuchwa-

(*i*) Toż ſamo zdarzało ſię we wſzyſtkich prawie Pańſtwach, ktore dozwoliły niektorym

chwałych mniemaiąc ſię być z wybornieyſzego gatunku Obywatelow, niechciał reſzty wſpoł-Ziomkow przypuſzczać do Urzędow, y do tych pożytkow, kto-

rym Familiom przywłaſzczenia ſobie prawa do otrzymania iakich doſtoieńſtw, z oddaleniem inſzych Obywatelow. Hiſtorya teraźnieyſzych Rzeczypoſpolitych Włoſkich wyſtawia nam widoczne tey prawdy dowody. Uſtawiczne nieſnaſki wzniecaiące ſię w Genui y Wenecyi, przez dumę ſtanu Szlacheckiego, y nie ukontentowanie poſpolſtwa, kończyły ſię w tych Obydwoch Rzeczypoſpolitych uciemiężeniem nayokrutnieyſzym poſpolſtwa, y prawie deſpotyzmem. Ma być tedy powſzechną regułą dla wſzyſtkich Narodow gorliwych o ſwoię wolność, ażeby ſobie ſamym zoſtawiały moc mianowania do Urzędow. Jeżeli albowiem ten ſtan Obywatelow, przy ktorym będzie władza wykonywania y ſtraży praw, przyſwoi ſobie moc wybierania z pomiędzy ſiebie na urzędy, lękać ſię trzeba, aby nie chcieli kiedy Senatorowie wieczyście przywłaſzczać urzędow iakich dla ſwoich Familii, coby nieznacznie wprowadziło dziedziczną Aryſtokracyą, ktora prawie zawſze poprzednikiem bywa deſpotyzmu.

re z natury ſwoiey powinny były być wſzyſtkim poſpolite. Y gdyby nie męſtwo y nieprzełamana odwaga Plebeiuſzow, ktorą dokazali tego, że wprowadzili rowność, widzielibyśmy zawſze w Mieście naſzym dwa ſtany walczące ieden przeciwko drugiemu, y może prędzey lub poźniey przyſzłoby do tego, żeby Miaſto naſze ſtało ſię zbiorem nieſzczęśliwych niewolnikow, y zuchwałych Panow. Ten naſz domowy przykład powinienby natchnąć wſpaniałością myśli Narody, w ktorych prawodawſtwo nieiednoſtaynie uważaiąc wſzyſtkich mieſzkańcow kraiu, zaraz od początku utrzymywało śmiechu godną między Obywatelami rożnicę. *(k)* Przekona-

(*k*) Rowność prawa między wſzyſtkiemi członkami iedneyże wſpołeczności ieſt z iſtoty ciała politycznego, wſzyſcy bez braku

nani zaś będąc, że rowność Obywatelow ieſt gruntem wolności, wſzelkiego przy-

---

ku podlegli być maią iednymże obowiązkom, y nie godzi ſię, aby prawodawca miał na iednego Obywatela większy wkładać ciężar, iak na drugiego. Oprocz zaś tego iſtotnego gatunku rowności, ktora ieſt węzłem ſpołeczności, ieſt ieſzcze drugi gatunek wzmacniaiący, albo umnieyſzaiący pierwſzy, im mniey lub więcey znayduie ſię w Rzeczypoſpolitey iakiey, możności y fortun. Łatwo zaś poiąc to można, że ieżeli względem tych dwoch punktow znayduie ſię wielka rożność między Obywatelami, nieuchybnie władza prawodawſtwa przeważy ſię na ſtronę możnieyſzych, a zatym rozerwie ſię iedność ſpołeczeńſtwa, co koniecznie prędzey lub poźniey cały fundament teyże iedności obali y zepſuie. Ta zaraza zbyt mocno wkorzeniona w wielu Pańſtwach, wypływa z ſamych okoliczności, według ktorych ufundowane ieſt ludzkie towarzyſtwo. To pewna że byli możni y bogaci przed tym ieſzcze, nim ludzie oſądzili za rzecz przywoitą ſobie, aby złączyli ſię wyraźną y wzaiemną umową, y kiedy ieſzcze prawo natury było iedynym prawidłem ſpraw, ktore

iedni

kładać maią ſtarania aby wprowadzić Oyczyznę do udzielania zarowno wſzyſtkim Sy-

iedni względem drugich wykonywać winni byli. Ale gdy te prawa nie mogły iuż uhamować ſzkodliwych paſſyi, przynoſzących powſzechną nieſzczęśliwość narodowi ludzkiemu, potrzeba było koniecznie, aby połączyć przeciwne ſobie intereſſa ludzi, ktorych utarczki okropne, czyniły Ziemię mieſzkaniem obrzydliwości. Ugoda więc y umowa ſpołeczności, ſtała ſię iedynym złego ratunkiem, y przez nię ludzie rozumni dokazali tego, że uśmierzyli nieporządek. Przez ten zaś zbawienny związek chęci y ſił, ktore pierwey będąc niezgodne niſzczyły ſię wzaiemnie, nabywać zaczęły ſpołeczeńſtwa znaczney mocy y dzielności. Władza publiczna broniła ſłobości prywatnych, ważąc na rowney ſzali bogatego z ubogim, aby tak każdy poważał prawa drugich, a nikt ſię nie lękał aby iego właſne były zgwałcone. Y taka przynaymniey powinna była być chęć pierwſzych owych ludzi przychodzących od ſtanu przyrodzonego do ſtanu ſpołeczęńſtwa.

Lecz że pierwſze uſtanowienia ſpołeczeńſtwa, były po większey części nagle czynione, y bez doſtatecznego roz-

wa-

Synom ſwoim dobroczynności ſwoich. Chęć panowania w pierſzych oſobach Rzeczy-

---

ważenia iſtoty y przymiotow obyczayności, ktorą nowe między ludźmi umowy wprowadzać miały, oraz bez zaſtanowienia ſię nad ſpoſobami, aby ią trwałą y niewzruſzoną uczynić, przeto też ta polityczna ſtruktura w początkach ſwoich była zbyt niedoſkonała, a Obywatele chcąc potym poprawiać zagęſzczone błędy, nowe co raz przydawali opiſania, przez co więcey ieſzcze pomnożyli w niey zamięſzania, y mogło ſię o niey mowić, że była *Rudis indigeſtaque moles*; ztąd też zoſtaiąc bez związku y iedności, zaczęła dążyć do właſney ruiny.

Otoż należało było myśleć pierwſzym ſpołeczeńſtwa uſtanowicielom, że niezachowanie praw przyrodzonych było zrzodłem złego, ktoremu zapobieżeć chciano, y że nie można było inaczey z gruntu złego wykorzenić, tylko zaczynaiąc brać za fundament ſtanu Obywatelſkiego, zupełne przyſtoſowanie praw do tegoż głoſu świętego wyrytego na ſercach naſzych od Stworcy ſameyże natury, a oddzielaiąc to wſzyſtko, co zepſucie ludzi wprowadzić mogło obcego, y pierworodnemu ſtanowi przeciwnego. Je-

czypoſpolitey czyniło to niekiedy, że pobudzały iaką część Obywatelow do przywła-

---

Jednym z tego złego było przywłaſzczenie dziedzictwem gruntow, co tyleż nieporządku ſprawiło w towarzyſtwie Obywatelſkim, ile zamięſzania było przyczyną w ſtanie przyrodzonym. Ponieważ albowiem prawa nie mogły przepiſać granic przemysłowi ludzkiemu, ktory nierownie wſzyſtkim udziela ſię, ſtało ſię to w przeciągu czaſu, że niektorzy Obywatele pochłonęli wſzyſtkie prawie dziedzictwa w Rzeczypoſpolitey, gdy większa daleko część Obywatelow ogołocona z gruntow ſwoich, żyła na łonie Oyczyzny, nie maiąc ſchronienia głowy. Bogacze zaś na ten czas używaiąc właſney przemożności, ażeby prawodawczą moc obrocili na ſwoię ſtronę, byli przyczyną w ſpołeczeńſkim zgromadzeniu rożności, ſprzeciwiaiącey ſię prawu natury, ktore powſzechną między ludźmi pokazuie rowność. Panowie tedy obſzernych włości odłączyli ſię od poſpolſtwa, uważaiąc go iako podły oddział Obywatelow, ſobie zaś przywłaſzczyli imiona ſzlachectwa, zacności, y iaſności. W ten ſpoſob przez ten prożności oddział, pod pozorem iednego Narodu, uformowały ſię iſtotnie w iednym

właſzczenia ſobie niektorych doſtoyności z pokrzywdzeniem drugich, a to dla tego,

---

iednym kraiu dwa Narody, poddane powierżchownie iednymże prawom, a wrzeczy ſamey ieden względem drugiego zoſtaiące bez prawa. Co nieodwłocznie znowu ſtało ſię początkiem gwałtownych kłotni między temi dwoma ſtronami, ktore nieſkończyły ſię inaczey, tylko pognębieniem ſłabſzych y niewolą, w ktorą ich wzięli możnieyſi, iako nieprzyiacioł ſwoich, prawem podbicia. Ztąd zaś widocznie ukazuie ſię, że wſpolność fortun powinna być gruntem ſtruktury polityczney, y ten iedyny ieſt ſpoſob uniknienia przeciwności intereſſow, ſkleienia ich z intereſſem całey Oyczyzny. Towarzyſtwo ludzkie zbliży ſię tym bardziey do ſwego celu, im mocniey prawodawca w uſtawach Obywatelſkich upatrywać będzie tego upragnionego ziednoczenia. Na tym fundamencie założył Likurg ſwoię Rzeczpoſpolitę, oddalaiąc od Sparty bogactwa y uboſtwo. Imię Panow zbyt nienawiſne w ſtanach wolnych, nie było tam znane, a wſtęp do urzędow otwarty był każdemu Obywatelowi cnotliwemu y kochaiącemu Oyczyznę. Tenże ſam zacny mąż ażeby bar-

go, aby naturalna zazdrość między temi dwoma ſtronami, zabraniała im ziedno-

cze-

---

bardziey wzmocnił powſzechny związek ſpołeczeńſtwa, zniósł wſzelkie inne ſzczegulne, niedozwalaiąc nawet rożności Familii. Przezorny polityk zaſtanawiaiąc ſię na tak wielką doſkonałością, iaka tylko być mogła Obywatelſkiego ſpołeczeńſtwa, dziwować ſię raczey będzie a niżeli przyganiać ſkutkom głębokiey Likurga mądrości. Y w rzeczy ſamey intereſſa w inſzych Państwach dzielące ſerca Obywatelow, w Spartańſkiey Rzeczypoſpolitey do iednegoż kreſu nakierowane były, miłość publicznego dobra wſzyſtko pochłonęła, y Oyczyzna ſtała ſię Boſtwem, ktoremu oddawano na ofiarę wſzyſtkie inne żądze y ſkłonności.

Uſtawy Spartańſkie zdaią mi ſię być wyborem myśli ludzkich, y centrum doſkonałości polityki, do ktorego każdy daiący prawa Narodom, ile możności, iako naywięcey zbliżaćby ſię powinien. Przyczyna zaś, dla ktorey uſtanowienia naſze teraźnieyſze zawſze będą niedoſkonałe y niedokładne, ta ieſt: iż ſię gruntuią na zdaniach wcale przeciwnych maxymom Likurga, y iż ſą zbiorem intereſſow niezgodnych, y prywatnych

między

czenia ſię na obronę wolności powſzechney, a tym czaſem w poſrzod tych niechęci ſzczegulnych zamyſły Uciemiężyciela Oyczyzny żadney nie znaydowały przeſzkody. Prawodawca więc cnotliwy, y rządzący ſię miłością Oyczyzny niedopuści nigdy, aby w uſtawach kraiowych wyznaczone były części iakiey Obywatelow wieczne przywileie. Szlachta ledwie nie w każdym wolnym Państwie, dążyła zawſze do tyrannii, a wtych w kto-

---

między Obywatelami związkow, iednych drugim nieprzyiaźnych, co potrzebaby pierwey ze ſzczętu wyniſzczyć, ażeby potym można przyprowadzić do tey proſtoty obyczaiow, ktora ieſt ſiłą y trwałością ſpołeczeństwa ludzſkiego. *Coby zaś w powſzechności rozumieć należało o prawodawſtwie Likurga, y na czym iego dobroć zależy, y ktore w nim znayduią ſię błędy, obſzernie to wyraziłem w dedykacyi Kſiążki pod tytułem:* Uwagi nad hiſtoryą Grecką z Francuzkiego po Polſku przetłomaczoney.

ktorych iuż była wprowadzona Monarchia, ſtawała ſię iey naymocnieyſzą obroną, przez podłą prożność, dla ktorey raczey wolała czołgać ſię pod nogami Tyrana, a niżeli dzielić ſię z poſpolſtwem powagą doſtoyności, y rządem kraiu.

Atoli niedoſyć ieſt dla ubeſpieczenia wolności powſzechney, aby prawa czuwały nad utrzymaniem rowności kondycyi, gdy zaniedbuią zagradzać drogi do zbytniey nierowności fortuny. Jeżeli Obywatele iacy prywatni maią tak wyſtarczaiące dochody, że mogą przekupić na ſtronę ſwoię znaczną część Obywatelow, można będzie niewątpliwie powiedzieć: że wſzyſtko iuż zginęło. Skarby ich y dzierżawy dadzą im wprędce władzę mocnieyſzą nad władzę urzędow, y

znay-

znaydą się ludzie tak podli, że im będą torować gościniec do tyrannii, Rzeczpospolita więc poznaiąca szacunek cnoty, starać się o to będzie usilnie, aby utrzymywała fortunę Obywatelow swoich w pomierności. (*l*) Zły przykład, y zbytek

F oka-

(*l*) Gdy zaś oddalić się nie można od tego przepisania, bez podania w naywiększe niebespieczeństwo wolności publiczney, coż należy sądzić o tych Rzeczachpospolitych, ktore iedynie są zatopione w handlu, y ustawicznie tym zatrudniaią się, aby go iak naywięcey można rozszerzyć? w żadnym Państwie, a osobliwie w małey Rzeczypospolitey, nic nie masz, coby mogło szkodliwszym uczynic iakiego Obywatela swoiey Oyczyznie, nad takowe ustanowienie; bo nic nad to nie może być, coby prędzey pomnożyć mogło fortunę prywatnych ludzi, y uczynić ią niezmierną. Wiem o tym, że są niektore kraie, w ktorych suche y skaliste grunta, nie będąc zdatne do wydatkow ziemi, prowadzą do tego mieszkańcow, że przez handel szukać muszą wyżywienia, ktorego z gruntow własnych mieć nie mogą, ale ie-
dnak

okazałości, nieodstępni towarzysze wielkich bogactw, nieznacznie oddalaią skromność publicznych obyczaiow, czyniąc każdego nieukontentowanym z swego maiątku, wznieczaią pogardę oszczędności y prostoty, ktore zawsze są zrzodłem uszczęśliwienia towarzystwa ludzkiego; w ten zaś sposob pomnażaiąc w sercu każdego co raz nowe żądania, wzniecaią szkodliwe społeczeństwu zamachy, kończąc zupełnym iegoż rozerwaniem. Chcąc tedy

dnak w takowych kraiach czuwać powinny prawa, aby się nie wzmogły ludzi prywatnych fortuny, a to daiąc wielki szacunek pomierności, y przepusuiąc takie granice ludzkiemu przemysłowi, iakie uczciwość sama przepisywać dozwala. Przypominaiąc zaś sobie historyą Rzeczypospolitey Floreńckiey, ktorey wolność zniszczona została od Familii iednych kupcow, niepodobna nieprzyganić nieuwadze niektorych Narodow, zakładaiących handel za szczegulny fundament swego wzmocnienia się.

tedy uniknąć tych niepomyślności, powinienby Narod usiłować, aby okryślił prawami y rodzielił Obywatelow dzierżawy, zapobiegaiąc: by się kiedy w iednym domu nie złączyły, przezcoby koniecznie to nastąpić musiało, że znacznieysza liczba Familii w kraiu zostawałaby bez dziedzictwa. Słowem, aby był ustanowiony dobry porządek w towarzystwie Obywatelskim, potrzeba aby żaden Obywatel nie był tak bogaty, aby mogł zakupywać wolność wspoł-Ziomkow, żaden tak ubogi y nędzny, ażeby mogł uwodzić się przedanien swoiey wolności daiącemu dostateczne dla niego opatrzenie.

Przeto niechay Narod obowiąże urzędnikow do oddawania rachunku z powierzonych sobie urzędow, y niechay

władza prawodawcza będzie hamulcem dla tych, ktorzyby ważyli się knować wyniosłe zamysły; niechay nakoniec prawa przepiszą czas trwałości urzędow, tyle go skracaiąc, ile potrzeba sama wyciąga, do dobrego rozporządzenia powinności w nich nakazanych. Wszystkie te ostrożności są potrzebne do utrzymania w posłuszeństwie dla władzy naywyższey tych, ktorym powierza się sprawowanie interessow powszechnych kraiu. Niechcę ia zaś tu pobłażać umysłom niespokoynym, kłotliwym, ustawiczne knuiącym niesnaki y niezgody, y niczym prawie więcey nie zatrudniaiącym się, iako rozsiewaniem niechęci, w sercu Obywatelow, y rozerwaniem tych słodkich węzłow, ktore powinny iak nayściśley łączyć rządcow Oyczyzny z iey synami.

nami. Potrzeba tedy, aby urzędy miały dostateczną władzę dla utrzymania wszystkich w posłuszeństwie, tak sobie, iako y prawom, ktorych są strożami. Y poki tylko urzędy będą instrumentem władzy prawodawczey, powinny mieć posłuszeństwo od wszystkich Obywatelow prywatnych, składaiących iako członki, iedno polityczne rządow ciało. W ten czas zaś dopiero, gdyby sobie urzędnicy większą moc przywłaszczać zaczęli, iak im była powierzona, y gdyby na mieyscu prawa, wyroki swoiey woli ogłaszać chcieli, sprzeciwiać się maią Obywatele ich przedsięwzięciom; w innych zaś wszelkich okolicznościach, sprawiedliwa rzecz iest, aby im ufano y słuchano, y aby przez ten szacunek publiczny, ktory im wyrządza pospolstwo, uczczone było wła-

ſne iego obranie. W Sparcie, ktorą ſłuſznie zwać należy wzorem porządney Rzeczypoſpolitey, na naymnieyſze urzędnikow ſłowo, każdy z Obywatelow ubiegał ſię wykonywać powinności ſobie zlecone, nigdy zaś żaden Narod nie znał więcey, iak oni, ſzacunku wolności, ani też więcey nad nich nie podlegał prawey władzy. Nie maſz honoru większego, iako rządzić Narodem wolnym, a prace y trudy złączone z doſtoynością iednać powinny wielką cześć człowiekowi cnotliwemu, poświęcaiącemu dary umysłu ſwego dla powſzechnego wſzyſtkich uſzczęśliwienia. Jeżeli albowiem tey należytey ſobie nadgrody cnota mieć nie będzie, y ieżeli ieſzcze przeciwnie, cnota niewzruſzona y miłość ſprawiedliwości ſtawać ſię będą łupem prześladowania,

nia, podeyścia, y potwarzy, ſpodziewać ſię nieuchybnie trzeba, że przytłumi ſię ſtaranie o cnotę, a ludzie nikczemi y bez przymiotow umyſłu, oſiągną mieyſca, ktore powinny były być nadgrodą cnoty y miłości dobra powſzechnego. Y toć to było iedną z nayſzczegulnieyſzych przyczyn upadku Aten; A zatym każda rozumna Rzeczpoſpolita chronić ſię będzie, aby podobnie y z nią nie ſtało ſię, przeto też obieraiąc ſrzodek między ślepą ufnośćią, y nierozważnym podeyrzeniem, okryśliwſzy władzę urzędnikow tyle, ile przezorna roztropność wymaga, zoſtawi im potrzebną wolność w wykonywaniu funkcyi, oddaiąc winny honor cnocie ich y zdolności.

Nayſzkodliwſza ieſt wolności publiczney gwałtowność Przywłaſzczyciela.

To zaś poſpolicie bywa, że gdy przez domowe zamieſzki tyran uſiłuie przywłaſzczyć ſobie naywyżſzą władzę, gniew obeymuiący ſerca, iednoczy wſzyſtkich na ſtronie iemu przeciwney, y obowiązuie ich, aby iednomyślnie ſzukali zemſty nad gwałcicielem prawa. Lecz częſtokroć nakſztałt owey choroby nieznacznie wyniſzczaiącey ſiły człowieka, ktorey ſzkodliwe zrzodło zbyt powoli odkrywa ſię, y w ten czas dopiero, gdy ſkrycie iuż nadwątli y oſłabi ciało: tak też deſpotyzm ſłaby w ſwoich początkach poſtępuie do ſwegu celu niedościgłemi ſtopniami, idąc utaionemi ścięſzkami y wybaczaiącemi, że naybyſtrzeyſze oko ledwie go może dociec, wzmagaiąc ſię w cichości, zbiera co ieſt tylko nayzarazliwſzego w zgromadzeniu politycznym, y

po-

powoli psuie wszystko, aż na koniec osłabiwszy to, co dawny rząd ożywiać mogło, pokazuie się tym czym iest, udaiąc się do towarzyszącego zawsze z sobą okrucieństwa. Naywięcey tedy z oboiętnością y nieczułością własną walczyć powinni Obywatele, aby w pilney maiąc pieczy interessa publiczne, przenikali utaione podstępy niegodziwey wyniosłości. (m) Jak wiele Narodow niegdyś za-

(m.) Wielki iest błąd w polityce tych, ktorzy mniemaią, że częste zgromadzenia Narodu mogą szkodzić dobremu Rzeczypospolitey porządkowi. Y owszem nic mocniey przywiązać nie zdoła Obywatela do Oyczyzny, iako częste zatrudnianie się publicznemi interessami, nic więcey wznieść nie może umysłow Obywatelskich, y odciągnąć ich od podłego zatapiania się w zgiełku prywatnych interessow, iako duch powagi wzbudzony z okoliczności publicznego ziazdu, kiedy naywyższey władzy każdy Obywatel uznaie się być uczęstnikiem; nic na

ſzczyconych wolnością ięczą teraz pod iarżmem ſrogiey niewoli, nie mogąc do-

kła-

nakoniec nie może ściśley ſkleiać iedności Obywatelow, ktora ich zawſze wzaiemnie z ſobą łączyc powinna, iako częſte znaydowanie ſię na publicznych ſchadzkach, dla rozſądzenia powſzechnych intereſſow. Ten zaś wſpomniony błąd pochodził ztąd, że politycy nienierozrożniali tych dwoch celow od ſiebie, to ieſt uſtanowienia praw, y rządzenia kraiu. Nie uważali mowię tego, że pierwſzy z tych celow powſzechnie obeymuie intereſſa wſzyſtkich Obywatelow, a zatym nie może być ſprawiedliwie rozporządzony, tylko przez zebranie zdań y woli tych, ktorzy ſkładaią Narod; drugi zaś będąc ſzczegulnie przyſtoſowaniem zdarzaiących ſię przypadkow do pierwſzego, y zoſtaiąc w ſobie ſamym od niegoż odłączanym, nie potrzebuie iedności woli powſzechney, y z tey to przyczyny dzieie ſię, że ſprawowanie iego powierzone bywa urzędom. Ten podział czyniący fundament prawa poſpolitego, zaniedbany był, czyli też nie był odkryty od autorow piſzących w tey materyi; y dopiero poźnieyſzych czaſow zoſtał obſzernie od pewnego wielkiego

ro-

kładnie wyznaczyć Epochy upadku swoiey wolności. (*n*) Jak wiele znowu iest Narodow, ktore z tychże samych przyczyn

---

rozumu autora wyrażony. Więc że według tey uwagi mowiąc, lubo interessa partykularne oddane do rozsądzenia wielu osobom, miałyby przewłokę, y mogłyby obrot powszechny rządow nieco zostawiać w zawikłaniu, przecięż nie idzie ztąd, aby nie miały Osoby składaiące Narod wpływać w interessa powszechne, y czuwać nad utrzymaniem przy sobie Prawodawstwa, będąc iego naywyższemi strożami.

(*n*) Nic łatwiey nie może się przystosować do historyi wiekow teraźnieyszych, iako wyrażone tu Katona zdania. Rożne Państwa składaiące podział Europy w początkach swoich, miały prawa dążące do wolności. Narody pułnocne rządziły się Demokracyą, wprowadzaiąc podobnyż rząd do nabytych kraiow. Jako to widziemy pierwszych owych czasow, gdy Narody te osiadły Prowincye Rzymskie, że naywyższa władza u nich zostawała przy zieździe całego Narodu, o czym świadczą teraźnieysi Dzieiepisowie Włoscy, Hiszpańscy, Francuzcy, Angielscy, Duńscy, Szwedcy y Niemieccy.

przyczyn nie chcą być wolnemi, bo nie maiąc ſmaku w tym naywiękſzym uſzczęśliwieniu człowieka, rozumieią że wolność ſprzeciwia ſię zupełnie ich uſtanowie-

---

mieccy. Czas ſam potym nadwerężył tę ſtrukturę ich prawodawſtwa, a nakoniec wprowadzona od Hołdownych Panow bezrządność, y uciemiężenie deſpotyzmu, zniosły doſzczętu fundamenta dobrey polityki. Szczęśliwſze przecięż zoſtały niektore Narody, y fundamenta rządow ich, lubo częſtrokroć bywały wzruſzone, oparły ſię iednak natarczywości ambicyi. Były też inne Narody takowe, że przez ſame rozruchy wzięły gruntownieyſze ułożenie rządow ſwoich, y te Narody rozumne korzyſtały z nieſzczęść doznanych pod deſpotyzmem, przywracaiąc znowu pierwſze ſwoie uſtawy. Przekonani zaś będąc u ſiebie, że niewola ieſt naywiękſzym złym politycznym, obrociły wſzyſtkie ſwoie ſiły na utrzymanie owey drogiey wolności, z ktorey utraty nazbyt wiele uczuły niepomyślnych ſkutkow. Załoſna to iednak rzecz ieſt widzieć, że Europa więcey ma Narodow poddanych rozkazom woli iednego człowieka, niżeli wolnych. Filozof, ktoryby odkrył ſkryte

wieniom. Lecz czyliż to nie ieſt gruby błąd! właśnie iakoby wolność nie powinna

---

te poſtępki deſpotyzmu w rożnych Epochach hiſtoryi ſpołeczeńſtwa ludzkiego, y ktoryby pokazał, iak ſię te poſtępki wielce łączą z zepſuciem obyczaiow Narodu, uczyniłby nigdy godnie nieoſzacowaną ludziom przyſługę. Pokazałby on nam wolność y ſzczęśliwość łączące ſię z pogardą bogactw y roſkoſzy, a oraz iak wiele zbytek y fałſzywe potrzeby uſługuią ambicyi Tyranow, przyſpoſabiaiąc Obywatelow umyſły do tego iarżma, ktore oni chcą na karki ich włożyć; nauczylibyśmy ſię mowię od niego, że Obywatel tym czulſzy ieſt około intereſſow powſzechnych, im mniey ſą intereſſa iego prywatne uwikłane, y im mniey roztargniony ieſt domową troſkliwością, to iednak dotąd być nie może, poki do ſerca otwarty będzie wſtęp łakomſtwu, y poki wſtrzemięźliwość y oſzczędność nie będą miały ſwego ſzacunku. Lubo zaś tego ſpodziewać ſię niepodobna, aby takowe piſmo wychodzące z pod piora iakiego Męża wielkiey duſzy, miało natchnąc miłością wolności Narody przez długi przeciąg niewoli iuż nieczułe na ponętę wolności, ale o tym przynaymniey

na być iſtotą ſtruktury ſpołeczeńſtwa publicznego? Y właſnie iakoby Narod tracąc moc prawodawczą, nie tracił oraz bytności ſwoiey moralney, ſtaiąc ſię nikczemnym gminem? Gdzie wielu ludzi łączy ſię, aby wſpolnie mieli ſtraż dobra ſwego publicznego, y żyli w iedności między ſobą; (o) do nich wſzyſtkich należy

mniey wątpić nie można aby to odkrycie nieſzczęśliwości nie ſtało ſię nauką Narodom dotąd ieſzcze wolnym, y ażeby ich nie oświeciło w ſpoſobach utrzymywania prawa ſwobod ſwoich, tym więcey poznaiąc ich ſzacunek.

(o) Wpierwiaſtkach ſpołeſtności ludzi przypadkiem zebrani, y według niedoſkonale rozrządzonych uſtaw iednoczący ſię, przez długi czas nie czuli potrzeby praw właściwie rzeczonych, a iako nie brali rzeczy na dal, uważaiąc ſzczegulnie na czas przytomny zdarzaiące ſię przypadki, tak potym przez nieochybne naſtępowania tychże przypadkow, przenikać zaczęli związek ich między ſobą; z tym wſzyſtkim nie mogąc im zapobieżeć, y do

leży uchwalać prawa ſłużące do utrzy-
ma-

---

do iakiegoś przyſtoſować porządku, na każdą znowu nieſpodzianą y nadzwykłą okoliczność, przeciwnie we wſzyſtkim ſobie postępowali, co też na koniec ſprawiło niewypowiedziane zamięſzanie. Pod czas takowych okoliczności, ziawiły ſię oświecone umyſły, ktore wyuczyły wſpoł-Ziomkow ſwoich iść za proſtotą natury, y założyć u ſiebie niektore prawdy, z ktorych tyſiączne ſkutki pomyślne wynikały. Y na tych to widocznych prawdach wyprowadzonych zaraz od pierwſzych ludzi w ſpołeczeńſtwie będących, uſtanowione ſą rożne prawa, ktore czynią naychwalebnieyſzy zaſzczyt rozumu ludzkiego. Odtąd dopiero zaczęło ſię życie polityczne Narodow, ożywionych bytnością moralną, uſtanowienia te ſtwierdzone zdaniem publicznym ukazały bytność powſzechney woli, y można iuż było opiſać znaczenie tego ſłowa wolność. W rzeczy ſamey przed uſtanowieniem praw, gromady ludzi miały między ſobą pożycie iakoweś ſtoſuiące ſię do ugody społeczeńſtwa, lecz to pożycie było, że tak powiem, fizyczne, y podobne do życia człowieka w dziecińſtwie. W tym albowiem wieku człowieka członki, maią przyzwoitą ſobie moc, zmyſły
wy-

mania umowioney ſpolności ; a gdy ieden

---

wykonywuią ſwoie powinności, ale rozum uſpiony żadnego bytności ſwoiey nie daie znaku, y wola kierowana będąc mocą inſtynktu, zupełney nie ma wolności; prawdziwe zaś życie człowieka, czyli życie moralne, zaczyna ſię w ten czas, gdy duſza budząc ſię iak z letargu, przez ſprawy rozſądne pokazuie moc światła ſwego, przenikaiąc grube więzy zmyſłow ciała. Toż ſamo rozumieć ſię ma o ſpołeczeńſtwie ludzi, gdyż dopiero uſtanowienie praw ieſt wyrokiem woli powſzechney, y obrady wolne, ktore ie ſtanowią, znakiem ſą wolności polityczney.

A iako wolność polityczna daie bytność prawom, tak też prawa daią bytność wolności Obywatelſkiey. We wſzelkich rządach ſprawiedliwie rozporządzonych, prawa nakſztałt zbawiennych wyrokow, przepiſuią każdemu Obywatelowi powinności względem rzeczy publicznych y prywatnych, wyznaczaiąc mu przyzwoite urzędy, y temuż ſzczegulnie prawu z czynności ſwoich ſprawiać ſie powinien. Iſtota wolności Obywatelſkiey na tym cała polega, aby ci, w ktorych ręku złożona ieſt władza rządow, żadnemu Obywatelowi nic nakazywać nie mogli inaczey, tyl-

den z nich, albo kilku przywłaſzczaią ſo-

G bie

---

tylko mocą prawa, y aby żadney nie mieli mocy domagać ſię poſłuſzeńſtwa w ten czas, gdy od przepiſu uſtaw kraiowych odſtępuią, y gdy co rozkazywać chcą pod właſnym ſwoim imieniem. A zaś iſtota wolności polityczney na tym ieſt, żeby wſzyſtkie uſtanowienia zmierzaiące do poſpolitych intereſſow nie mogły być czynione, tylko za zgodą wſzyſtkich ſtanow ſkładaiących Narod. Te dwa rodzaie wolności, tak ſą ſkleione z ſobą, że nie można powſtawać przeciw iednemu, aby tym ſamym nie poniosł uſzczerbku y drugi. Y wrzeczy ſamey, ieżeli maiący powierzoną ſobie władzę rządow, rozkazywać chce Obywatelom nie ſtoſuiąc ſię do prawa, to iuż tym ſamym gwałci y pſuie moc prawodawcy, ſtawiąc ſiebie ſamego na iego mieyſcu; y na coż ſię przyda na ten czas wolność publiczna, ktora tylko przez prawodawſtwo okazuie ſię. Także znowu gdy tyran utwierdzaiąc władzę ſwoię na ruinach wolności publiczney, rządzić chcę kraiem według ſwoiey ſzczegulney woli, więcey iuż tam nie będzie wolności, Obywatelſkiey, ponieważ nie będzie y prawa. Prawem albowiem nazwać ſię nie mogą ſprawy bez porządku, y po-

cho-

bie rządy według ſwoiey prywatney wo-
li,

---

chodzące od tey woli, ktora nie ieſt wolą powſzechną, ani iey mieyſca zaſtępować może,

Ztego zaś wſzyſtkiego co ſię tu mowi idzie to, że prawa y wolność ściſle ſię z ſobą iednoczą, y ſobie wzaiemnie mocy dodaią. Daremnie przeto Narody, ktore utraciły wolność, chełpią ſię, że maią prawa; święte to imię nie ma mieyſca u niewolnikow. Prawo, iakom wyżey mowił, wyrazem ieſt woli powſzechney, a iakimże ſpoſobem ta wola może być poznana, gdy ſię iey nawet radzić lękaią? Ale daymy to żeby nayrozumnieyſze były rozporządzenia pochodzące od władzy deſpotyczney, przecięż będą gwałtownością utrzymywaną rozſądnie y ſkładnie, co iednak zawſze ſprzeciwia ſię naypierwſzym fundamentom ſpołeczności, y łamie iſtotne prawo człowieka. Obywatel ambicyi pełny, kryiący w ſobie chciwość panowania, dręczący taiemnie wſpoł-Ziomkow pod pozorną zasłoną dobra publicznego, w czaſie zamięſzania perſwaduie pierżchliwym duſzom, aby złożyły naywyżſzy rząd w ręku iakiego rozumnego Męża, głoſząc iak naymocniey, że poſpolſtwo ieſt to Monſtrum ślepe, ktore w iażrmie utrzymywać należy

li, to takowi Obywatele powinni być

 mia-

leży, y prowadzić go trzeba gwałtem na drogę uſzczęśliwienia, ktorego niepoznaie; ale to mowię, y dałby Bog, aby wſzyſtkie Narody przekonane były o tey prawdzie, że deſpotyzm ieſt więkſzym daleko złym, niżeli być może bezrządność; ona albowiem dodaie częſtokroć ſił umysłom, y widzieć ſię to zdarza iako z łona nayokropnieyſzego zamięſzania, wynika cudny porządek y naywybornieyſze prawodawſtwo. Deſpotyzm zaś gdy ſię wzmoże, ſtaie ſię złym nieuleczonym. Gnusność powſzechnie na ten czas obeymuie Obywatelow ſerca, tłumiąc naymnieyſzą patryotyzmu iſkierkę; Y prożna byłaby uſilność pociągaiąca ich do potargania sromotnych niewoli kaydan, w ktorych ięczą, bo iuż owi podli ludzie utracili ſmak wolności, y ſami iuż pod iarżmo nachylaią karki ſwoie, ſzanuiąc z wſzelką ſpokoynością rękę na nich go wkładaiącą.

Nie mniey y to prawda ieſt z drugiey ſtrony, że bez fundamentalnych uſtaw, y iſtotnego ułożenia prawodawſtwa, ktoreby rozporządziło wſzelki rząd kraiu, nie może być prawdziwą wolność. Przeto nie należy przyznawać wolności dzikiey owey niepodle-

gło-

miani za nieprzyiacioł powſzechnych, y ma-

---

głości gromadzie ludzi za inſtynktem tylko idących, y ſkładaiących ſpołeczność wymuſzoną z potrzeby wzaiemney pomocy, ieżeli żadnym nie ſą poddani prawom, żyiąc pod rządem ſamey natury. Bo chociaż maią y oni iakoweś pożytki z tego ſpoſobu życia, czuią iednak oraz y nieprzyzwoitość z niego wynikaiącą, ſpołeczność ta ich zoſtaie bez gruntu, y zawſze prawie dązy do rozerwania ſię, dla tego, że nie ma ſtałego związku. Obyczaie ich ſą wprawdzie niewinne, ale łatwo zepſuć ſię mogące, kochaią ſię oni w ſwoiey podległości, lecz iey utrzymywać nie umieią.

Chcąc lepiey poznać rożność, ktora znayduie ſię między dwoma iakiemi Narodami, z ktorych ieden winienby był ſzczęśliwość ſwoię y chwałę rozumnym prawom, drugi zaś przeciwnie zebrany z ludzi przez wrodzoną dzikość y zaufanie w ſiłach ſwoich, nie podlegałby żadnym prawom, doſyć ieſt abyśmy otworzyli Kſięgi hiſtoryi, y porownali między ſobą dwa Narody wolne nayznakomitſze w ſtarożytności. Mowię tu o Rzymianach y Niemcach. Uważaiąc tedy nayprzod Niemcow widziemy że dotąd poki przeſtawali na zdobyczy łowow,

maią być ukarani za nieſprawiedliwe ſwo-

 ie

---

wow, y pomiernych Ziemi wydatkach zimnego kraiu ſwego, żyli w łaſach, prości, wolni, ſzczęśliwi, pochwały ich obyczaiow warte były, aby zatrudniły pioro iakiego wymownego y znakomitego piſarza, wyſtawuiącego obraz cnot ich przeciwny ſzkaradnemu zepſuciu wſpoł-Ziomkiow ſwoich. Lecz iak tylko udaiąc ſię za przyrodzoną nieſpokoynością, przenieśli ſię do obfitſzych krain, pod łagodnieyſze powietrze, cnoty ich, że nie miały politycznego związku, zniknęły wprędce, a na mieyſce owey Szlachetney wolności, o ktorą byli tak gorliwi, naſtąpiła okropna bezrządnośc, a potym okrutny deſpotyzm. Rzucaiąc zaś okiem na Rzeczpoſpolitą Rzymſką, pokaże ſię nam widok wcale pierwſzemu przeciwny, zobaczemy Narod pełny wielkiego ducha, obalaiący kolos tyrannii zgubą mu grożącey, zobaczemy mowię mężow goreiących miłością owey drogiey wolności, ktorą im odebrać chciano, y uſiłuiących o iey naygruntownieyſze utwierdzenie. Ci tedy przekonani będąc o potrzebie ſtarych uſtaw, a o ſzkodliwości tych, ktoreby były tylko czaſowe, wymuſili na urzędach ſwoich mężnym domawianiem ſię, że

trwa-

ie zamyſły. Choćby zaś naydłużſzy czas upły-

---

trwałe były im opiſane prawa, do ktorych poſpolſtwo przyłożyło prawodawczą pieczęć. Odtąd zaś tak okryślone prawa, pod rządem Republikańſkiego Xiążęcia, brały coraz moc większą; wrzawa y ſprzeczki na ſchadzkach publicznych, bardziey ie ieſzcze utrzymywały zamiaſt naruſzenia, tak właśnie, iak gwałtowne ćwiczenia ciała, daią mu natężenie, pomnazaią śiły iego, y moc przyrodzoną. Też rozumne prawa, tudzież poſtanowienie Trybunow ſtały ſię fundamentem całego rządu Rzeczypoſpolitey, y tą drogą potym weſzło to wſzyſtko, na czym ieſzcze zbywało dobremu porządkowi. Obyczaiow ſurowość y cnoty Bohatyrſkie winne były pomnożenie ſwoie temuż prawodawſtwu, y przez nie Rzym ſtał ſię podziwieniem Swiata. Oſtrość y nieſkażytelność obyczaiow, zdobiła Rzeczpoſpolitę przez długi przeciąg czaſu, y ieżeli loſem nieuchronnym y poſpolitym wſzyſtkim prawie Pańſtwom, zepſucie rozſzerzyło iad ſwoy, to działo ſię zbyt powoli, y wcale nieznacznie. Wyſtępki wraz z zbytecznym ſzczęściem rodzące ſię poſtępowały tylko krok po kroku, doznaiąc naymocnieyſzych przeſzkod od cnoty, y w poſrzod ſzaleńſtwa

upłynął od zniſzczenia naywyżſzey wła-

ſtwa ambicyi, miłość Oyczyzny y wolności z większą ukazywała ſię wſpaniałością. Naymężnieyſze Bohatyrſtwo nieraz przymuſzało potwarze y intrygi ukryć ſię w milczeniu utaienia, y nieraz drżały przekupſtwa przed nieprzedayną cnotą. Upadł na koniec Rzym, bo takowy ieſt los uſtaw ludzkich, ale upadaiąc przytłumiony wielkością zbytniego ſzczęścia, zoſtawił naſtępnym wiekom pięciuſet lat cnoty przykłady.

Ponieważ prawa y wolność z iſtoty ſwoiey wzaiemnie do ſiebe ſtoſować ſię powinny, a ich bytność przez ſamę rzeczy naturę łączy ſię z ſobą, ztąd też uſtanowiciel Rzeczypoſpolitey układaiący oneyże plantę, nie ma inaczey uważać związku ich, tylko aby nic im przeciwnego w uſtanowieniach iego nieznaydowało ſię. Łatwo to albowiem każdy poznać może, że gdy Prawodawca w przepiſaniach ſwoich nie ma na ten prawa y wolności związek uwagi, wſzelkie uchwalenia iego zoſtaią bez fundamentu ſtałego, y zawſze dążą do upadku. Błąd ten nieuwagi na iſtotny praw y wolności z ſobą związek, teraźnieyſi Prawodawcy nayczęściey popełniaią, nie maiąc względu

dzy przy całym Narodzie, przecięż Narod

na wolność, a naruszaiąc tak świętego Narodow prawa, odeymuią ustanowieniom swoim przymiot ten, ktoryby ie czynił godnym uszanowania, y na mieysce woli powszechney, wprowadzaią gwałtowność; a tym obaleniem fundamentu w społeczności Obywatelskiey, powracaią się do stanu zamięszania y nierządu, ktoremu zapobiegaiąc weszli byli ludzie w towarzystwo między sobą. Gruba zaś niewiadomość fundamentow praw naturalnych sprawiła w niektorych pisarzach tę myśl, że władza absolutna powierzona iedney osobie w społeczeństwie, iest iedynie władzą prawą; iakoby ustanowienie stanu Obywatelskiego mogło odmienić przyrodzony stan człowieka, y iakoby chęć ubespieczenia pod obroną wszystkich wolności każdego z osobna, nie była naycelnieyszą pobudką związku każdego w szczegulności? Ludzie wpływaiący w rządy kraiu mieliby raczey przekonani być o tey prawdzie, że każdy człowiek z swoiey istoty iest wolnym, y że stan iego przybyszowy, nie może mu odiąć tego prawa ktore ma sobie nadane od stworcy, y że choćby nawet chciał się sam (co prawie nie podobna) ogołocić z swoiey wolności, to czyni bezpra-

rod ma zawſze prawo dopomnienia ſię ſwoich ſwobod, gdyż te ſą przyrodzone człowieczeńſtwu, y ieſteſtwa rozumne nie mogą inaczey zrzekać ſię ich tylko ſiebie ſamych poniżaiąc. (*p*)

---

prawnie, gdyż ten iego zacny przymiot tak iako rozum, ieſt częścią iegoż natury, y ſpołeczność ſama początek ſwoy winna wolności, y przez nię iedynie trwać może, inaczey zaś byłaby gwałtem y przymuſzeniem, wcale naturze człowieka przeciwnym.

(*p*) Ci ktorzy mowią, że w Monarchii Krolowie ſą tłomaczami woli całego Narodu, mowią rzecz wcale trudną do poięcia; czyliż albowiem może być co śmieſznieyſzego, iako wyſtawiać ſobie w myśli, aby ſtworzenia rozumne miały iednemu lub kilku podobnym ſobie ſtworzeniom mowić, rozporządzaycie nami tak, iak ſię wam podoba; ale zaś to ſtworzeniom rozumnym rzecz ieſt wcale przyzwoita, aby mowiły iednemu lub kilku ſtworzeniom także rozumnym: wykonaycie to, co iednomyślnie za ugodą woli naſzey wyraźney wam polecamy.

Idzie zaś zatym, że Narody zoſtaiące pod rządem kilku wyrażaiących cały

Okazały pozor rozſzerzenia granic Państwa przez woyny, bywał częſtokroć ſpo-

Narod, tak nie maią wolności, iako y ci, ktorzy zoſtaią pod rządem Monarchy, gdyż tak nie może być ugoda woli całego Narodu w czterechſet oſobach, iako y w iednym.

Jak tylko zaś rządzący Narodem nie będą ſprawcami woli powſzechney, y będą mogli czynić wſzyſtko, nie radząc ſię tych, ktorzy ich do rządu wyznaczyli, tak zaraz prawa od nich uſtanowione nie będą wolą Narodu, ale wolą tey garſtki ludzi, ktorzy w ſobie uznawać chcą cały Narod, ſtaiąc ſię tyrannami poſpolſtwa ogołoconego z ſwoich ſwobod. Y ieżeli rząd iednych oſob trwa do lat kilku, na przykład do ſiedmiu lat, to ſą tyranni ſiedmioletni, y Narod dopiero po upłynieniu tego czaſu ma nieco wolności, ale ią zaraz utraca przez nowe obranie. A lubo pod takową władzą ſzczęśliwe być może poſpolſtwo, to pochodzić będzie nie z ułozenia rządow, lecz z cnoty rządcow. Rząd Demokratyczny ieſt iedynie rządem prawym, gdyż Monarchia będac tylko umiarkowaniem tyrannii y Aryſtocracya deſpotyzmem wielu oſob, nie mogą być rządem ſprawiedli-

ſpoſobem, ktorego ſię chwytali Obywatele maiący ſobie powierzone ſiły publiczne, dla pomnożenia prywatney ſwoiey władzy. Roztropność tedy ſama utrzymywać powinna Obywatelow, aby ſię nie łatwo uwodzić dali podobnym poduſzczeniom.

---

wiedliwym. Nic albowiem w prawdziwey Rzeczypoſpolitey Obywatela iako cząſtki związku ſpołeczeńſtwa oddalić nie może od prawa dawania kreſki w intereſſach tyczących ſię ſpolności; iakoż iedynie przez wielość głoſow poznawać ſię powinno woli powſzechney zdanie, ani go inaczey dociec można. Do zbioru zaś wſzyſtkich Obywatelow, przy ktorym ieſt naywyżſza władza należy, aby zlecił wykonywanie woli ſwoiey iedney lub kilku oſobom, albo też ſam przy ſobie ſtraż wypełnienia uſtaw ſwoich zoſtawił. Y ztądci to wypływaią trzy formy rządow, czyniące lub iſtotną Monarchią, lub Aryſtokracyą, lub Demokracyą, a przeto rząd nieco innego ieſt, tylko ſtraż praw, nie maiąc mocy z ſiebie ſamego nic ſtanowić, coby ſię do wſzyſtkich Obywatelow intereſſu ściągało.

niom. Brzęk albowiem oręża tłumi y głuszy prawa. Władza ktora się pozwala Hetmanom dla prędszego wykonania zamysłow woiennych, staie się straszną w ręku ludzi wynioslych. A ieżeliby ieszcze podbite kraie były przypuszczone do uczestnictwa praw y wolności, pomnożenie to Obywatelow psułoby nieochybnie iednomyślność, y zatrudniłoby dobry porządek, a podobno też przy pomocy powstaiących niesnasek między dawnemi y nowemi Obywatelami, człowiek iaki zuchwały pomyśliłby o zgubieniu wolności. Gdy więc woyna pomnaża mieszkańcow Rzeczypospolitey, obawiać się potrzeba, aby urzędy maiąc nad niemi wszelką władzę, nie zaczeły powoli pogardzać skromnym imieniem Obywatela, a nie szukały przywłaszczenia

sobie

ſobie wſzyſtko-władnych rządow nad ſwoiemi wſpoł-Ziomkami. Narody te, ktore nie przeſtaiąc na pierwſzych granicach kraiu ſwego, nie umiały poſkramiać chciwości, przyſpieſzały ſame ruinę właſną, mniemaiąc, że pomnażaią doſtatki y ſławę Państwa ſwego. Sparta widziała upadek dawney ſwoiey chwały, gdy uwodząc ſię ambicyą iedney prywatney oſoby (*q*) złamała rozumne uſtanowienia Likurga, y gdy nie przeſtaiąc na panowaniu nad ſercami przez ſprawiedli-

wość

(*q*) Lizander poświęcaiąc publiczne dobro prywatney fortunie ſwoiey, zgwałcił uſtawy Likurga, zniosł rząd y prawa miaſt Greckich, y pierwſzy prawie wprowadził do Sparty łupy z nieprzyiacioł, ſtanowiąc zbior publicznych pieniędzy; zobacz w Kſiędzę Uwag nad hiſtoryą Grecką przez Pana de Mably od Karty 110 aż do 125 gdzie obſzernie poſtępki Lizandra ſą opiſane.

wość y pomiarkowanie , ustanowiła despotyczną władzę nad miastami Grecyi. Taż szalona chęć panowania zniszczyła Ateny, taż zgubiła y naszę Rzeczpospolitę, y ta zawsze ciągnąć będzie nieznacznie do właszney ruiny wszystkie inne Państwa, ktore nierozsądnie szukać będą nad innemi panowania. Szczęśliwe te Narody, ktore od sameyże Natury niedostępnemi okryślone granicami, nie mogą ich daley rozszerzyć; Daleko zaś szczęśliwsze są te, ktore przez rozumne praw ułożenie oddalone są od dzikiey chciwości innych sobie podbiiania. Zadna burza nie zmięsza ich spokoyności, a dni czyste y pogodne tym mocniey utwierdzą trwałość ich panowania. Y te to są nayszczegulnieysze sposoby moy miły Fawoniuszu, ktore podaie polityka

do oddalenia Rzeczypoſpolitey od ſkopułow otaczaiących ią, ale iednak naypewnieyſzym ubeſpieczeniem dobra Oyczyzny, ſą obyczaie Obywatelow, y na nich iako na niewzruſzonym fundamencie zaſadza ſię iſtotne rządu Pańſtwa ułożenie. Y ieżeli mu zbywa na tym wſparciu, wprędce pokaże ſię, iako wſzelkie oſtrożności daremne ſą, y niewyſtarczaiące. Urzędy albowiem widząc że ſtarania ich y uſilności zoſtaią bez pomocy, tracą nadzieię y ochotę, prawa zaś pogardzone żadney mieć nie będą mocy ani władzy. O cnoto! twoiać to ieſt naychwalebnieyſza właſność, że gdzie tylko rozſzerzaſz ſłodką moc twoię, tam wſzelka kroluie ſzczęśliwość; ty ieſteś iſtotnym dobrem człowieka, a w tymże ſamym czaſie, gdy każdego z oſobna uſzczęśliwiaſz, zacho-

wa-

wanie praw twoich, ſprawuie y ubeſpiecza pokoy całemu ſpołeczeńſtwu.

Tu zaś Kato opiſał nam charakter prawdziwego Obywatela, z tą wymową męſką y dokładną, nad ktorą nie raz zdumiewał ſię lud y Senat. A na iego tak przenikliwe wyrażenia, w ktorych niepodobna było nie poznawać umyſłu oſobliwſzego tego wielkiego Męża, nie mogliśmy ſię wſtrzymać od łez. W tym on mowił daley: Przyiaciele moi, nie maſz nic w naturze wſpanialſzego nad człowieka, ktory w ſercu ſwoim noſi Oyczyznę; ieſt on dziełem naywybornieyſzym Boſtwa, y na niego to Bog nayłaſkawſzym pogląda okiem. Dobry Obywatel podobnym ieſt owym Płanetom dobroczynnym, ktore w okryśleniu ſwoiego okrągu, czynnością ſwoią oświecaią y ożywiaią; tak y

on zagrzewaiącey gorliwości udziela swoim wspoł-Ziomkom, y staie się niby ogniem goreiącym, ktory otaczaiącym go rzeczom udziela ciepła; rozmowy iego wprowadzaią do serca wszystkich świętą miłość cnoty, sprawy iego wynikaiące z Patryotyzmu zapalaią szlachetną chęć w nayoziębleyszych sercach, nie tchnie on y nie żyie tylko życiem Rzeczypospolitey, chwała iey iest iego chwałą, szczęśliwość iey, iego uszczęśliwieniem. Na iaki tylko urząd od wspoł-Obywatelow wybrany będzie, y iakie tylko będzie miał zlecone sobie starunki, pożytek y dobro Oyczyzny, naypierwszym, a raczey mowiąc, iedynym spraw iego stanie się celem. Sprawuiąc urząd domowych interessow, poświęci czuwania swoie y pot dla pokoiu Oyczyzny, sprawiedliwy, gro-

źny, niczym niewzruſzony, przeſtrzegać będzie zachowania y utrzymania praw; będac zaś na czele woyſka, ieżeli zwycięſtwa uwieńczać będą chorągwie iego, ſzukać on ſzczegulnie będzie, aby przez laury ſwoie wyiednał chwalebny pokoy dla Oyczyzny, a ieżeliby zaś niepomyślność na Pułki iego paść kiedy miała, nie wzdrygnie ſię on oddać raczey na ofiarę dni życia ſwego, niżeli żeby miał przynieść Oyczyznie nieſſawę przez poſtępek iaki naganny y godny ſromoty.

A gdy ſkromność cnocie przyrodzona, lub zaniedbanie od wſpoł-Obywatelow zoſtawi go w zarzuceniu, taż ſama Oyczyzny miłość zdobić będzie życie iego prywatne; iak Obywatel na obradach publicznych, ſamym tylko prawdziwym zaſſugom y ſprawiedliwości, od-

da swoię kryskę; w woysku zaś, iako prosty żołnierz, da przykład innym męstwa y karności, w porażce nawet zastawiać będzie nieprzyiaciołom nieustraszone czoło y odwagę nieprzełamaną. Y gdyby los iakowy niepomyślny dał mu urodzić się w czasie kłotni y zamięszania przez rożne partye, do naysprawiedliwszey strony szczegulnie przywiązałby się. A kiedyby zaś iuż zepsucie obyczaiow y oboiętność dla publicznego dobra z gruntu obaliły ułożenie rządow, nieprzestanie on przecięż nienagannemi sprawami swoiemi, y nayostrzeyszym zachowaniem cnoty gromić szkodliwe Oyczyznie postępki. Jeżeliby rząd staiąc się uciemiężeniem Obywatelow, wystawiał mu obraz ięczącey Oyczyzny w niewoli wszczynaiącey się na ruinie zgwałco-

nych praw, on nie mogąc na ſobie znieść aby miał być uczeſtnikiem hańby wſpoł-Obywatelow, podniecać będzie w rozpaczaiących ſercach ich iſkierkę miłości wolności, a wywiodłſzy z nieczułości, ſam ſtanie pierwſzy na celu zaiadłości tyrannii. Lecz ieżeliby iuż podłość duſzy w ſpoł-Ziomkach iego przyuczona do hańby, żadney mu nie uczyniła otuchy wzbudzenia w umyſłach ich uczucia właſney zacności, porzuciłby zapewne ten podły gmin, y świat przebiegłby raczey, ſzukaiąc takowego ſpołeczeńſtwa, ktoreby ieſzcze używało praw ſwoich przyrodzonych, aniżeli żeby miał oczom prawdziwego Filozofa czynić z ſiebie widok przenikaiący człowieka poznaiącego godność ſwoię, a przyſtaiącego na poniżenie właſne, poddaiąc ſię pod ſromotne iarżmo niewoli.

O!

O! Oyczyzno nayſzlachetnieyſzy celu miłości prawdziwych Bohatyrow, o! iak chwalebna y iak ſłodka rzecz ieſt na twym Ołtarzu poświęcać dni życia ſwego. O! wolności naygodnieyſza paſſyo duſz wielkich, iak nieſzczęśliwy ten ieſt, ktory w Tobie nie ſmakuie rozkoſzy nie wymowney, a zaś potrzykroć ſzczęśliwy ten, ktorego ſkronie ty uwieńczaſz czczi godną Obywatelſtwa koroną. Przemiiaią dni ſpokoyne pod ſtrażą praw, ktore ſą zgodną y iednoſtayną wolą całey ſpołeczności, nikt tam nie pragnie rządzić prawami, ani też na innych wkładać tych powinności od ktorych ſam ſię uwalnia. Człowiek wolny nie lęka ſię cioſow nieſpodziewanych, ani okropnych wyrokow wychodzących z uſt iednego Pana czyniącego z nędznych poddannych

ofiary wszystko władney mocy swoiey. Nic mu nie zagradza do wdawania się w interessa kraiowe, iako do tego dobra ktore być sądzi swoim własnym, a w tych interessach daie przykłady uszanowania praw y uczczenia cnot Obywatelskich. Niechay więc ci ktorzy używaią dotąd tego uszczęśliwienia przez wolność, wszelkie siły swoie łożą na iey utrzymanie y pielęgnowanie, poznaiąc nieszczęśliwość tych, ktorzy nie umieli szacować tego naydroższego dobra.

Takowa była Marcellu rozmowa nasza z Katonem, a następuiące przypadki uiściły aż nazbyt prawdę przepowiadania iego, Rzym utracił wolność, y ten sam wielki Mąż zginął; zginął on a współObywatele iego ięczą w haniebney niewoli. Znaydzież się ieszcze iaki duch, kto-

ryby męſtwem ſwoim zmazał ſromotę Oyczyzny ? O widoku okropny ! O wſtydzie ! Senat , Senat ſam nawet, zbior niegdyś zaſzczytu y powagi Państwa Rzymſkiego płaſzczy ſię pod nogami Dyktatora. Widziemy teraz iak dla tego zbrodni pełnego zcłowieka , ſzafuią honory , ktore częſtokroć odmawiano Oycom Oyczyznie. O Brutuſie, o Wirginiuſzu , imiona ſtraſzne zdraycom Oyczyzny , niech Cienie waſze wznieſą głos z popiołow grobowych , zachęcaiący Rzymian do wolności , a na ten głos niech drętwieią od boiaźni praw gwałciciele. O duchu opiekunie Rzymu , weyrzyi ieſzcze łaſkawie na to ukochane od ciebie miaſto , natchniy ſerce iakiego wſpaniałego Obywatela czyſtym płomykiem miłości Oyczyzny. Co do mnie,

niech

niech oglądam przywroconą wolność y Narodu swobody, a z radością zawrę śmiertelne oczy moie.



REGESTR
NIEKTORYCH
KSIĄG
Moim nakładem drukowanych umnie ſię znayduiących,

Anakreon Poeta Grecki 8. maj. w Warſ: 774. na hollenderſkim Papierze Złot:3. gr. 15. na kleiowym Pap: Złot: 3.

Arytmetyka czyli nauka o rachunkach, ſpoſobem łatwym, y do wyżſzey Matematiki reguł przyſtoſowanym, z Autorow wybornych zebrana, 8. w Warſz: 776. *alla ruſt.* fl. 2.

Arytmetyka podług reguł J. M. P. Benj Hedrychſa, Rektora Szkoł w Hayn gruntowną drogę toruiąca do matematycznych umieiętności. Przydatkami innych autorow powiękſzona, z niemieckiego na polſki dla młodzi ſzkolney, 8. w Wai. 774 *alla ruſt.* fl. 2 g. 15.

Awantury Idziego Blaſſa z Santylany, piſane przez Pana le Sage po Francuſku, a teraz po Polſku wytłumaczone, Tomy IV. 8. w Dreźnie 769. *w papier oprawne.* Zł: 20.

Badania y myśli wyborne filozoficzne o prawdzie obiawienia y świadectwa piſanego y niepiſanego, wyięta z Bonneta, z Francu-

ſkiego na Polſki ięzyk przetłomaczone przez X. *Zygm: Linowſkiego* Schol: Piar: 8 w Warſz: 772. *alla ruſt.* Złot: 3.

Cours de belles lettres diſtribué par exercices II. Tomes, 8. à Vars. 772. ſur du Papier ordinaire *rel.* fl. 14. *br.* fl. 9 ſur du Papier d'Hollande *rel.* fl. 16. *br.* fl. 11.

Diabeł w ſwoiey poſtaci z okazyi pytania: ieśli ſą upiory? ukazany przez X. Jana Bohomolca cześć pierwſza 8. w Warſ: 776. *alla ruſt:* na wodnym Papierze Zł. 3. gr. 15 ta ſama na kleiowym papierze, Zł. 4. gr. 15

Dykcyonarz mały polſki y francuſki, wydany przez Jmci P. Jozefa Uſzaka Kulikowſkiego poprawiony y przedrukowany, 8. w Warſz: 773. *alla ruſt,* Zł. 3. gr. 15.

Dzieie Krolestwa Polſkiego krotko lat porządkiem opiſane, na ięzyk Polſki przełożone, poprawione y przydatkiem Panowania Auguſta III. pomnożone, 8. w Warſzawie 766 *za przyw; w opr:* Zł. 6.

Dzieie Rzeczypoſpolitey Rzymſkiey od założenia Rzymu aż do Ceſarzow, lat porządkiem krotko opiſane, z Francuſkiego ięzyka na Polſki przełożone, od X. *Jana Albertrandego,* ktore do nich przydał, obſzerne przypiſki nie tylko hiſtoryą ſamę, ale oraz Geografią dawną, Rzymian obyczaie, rządy, obrządki, igrzyſka, ofiary, urzędy

&c.

&c. obiaśniaiące. Tomy II. 8. w Warſ: 768. *za przyw. alla ruſt.* Zł. 15

Edukacya obywatelſka przez A. K. 8. w Warſ. 774. *alla ruſt.* Zł. 3

Eſprit de Sully, ou extrait de tout ce qui ſe trouve dans les mémoires de Bethune Duc de Sully, concernant ſon admiuiſtration des finances & ſe maximes de police, 8. à Dreſde & à Varſ: 768. fl. 7

Ezop w weſołym humorze albo wybrane iego bayki z naukami moralnemi; tudzież naypięknieyſze baieczki Fedra, Pilpega y Pana de la Motte, z przydatkiem powinności poczciwego człowieka, albo maxym politycznych y moralnych wybranych z naycelnieyſzych naſzego wieku Piſarzow. Po Francuſku y po Polſku przełożone przez X. L. Sokołowſkiego Schol: Piar. II, Tomi 8 w Warſz: 769. *za przyw: w opr.* Zł. 9

Fontenelle, rozmowa Filozofa z Damą o wielości światow, z Francuſkiego przetłomaczona przez Euſt: Dębickiego, Scho: Piar: 8 w Warſz: 762. *w pap: opr:* Zł: 1. gr. 15

Forſzryfty nowe polſkie, niemieckie, francuſkie, angielſkie, y włoſkie, piſane y ſztychowane od Michała Keyla w Dreźnie, wydane przez Michała Grölla, w Warſz. fl. 4

Geografia: Atlas dziecinny; czyli nowy ſpoſob

ſob, krotki łatwy y do nauczenia dzieci Geografii naydoświadczeńſzy wraz z przyłączanemi XXIV. mapkami y doſtatecznieyſzą Polſki y Litwy Geografią; tudzież nauką o Sferze, gdzie obroty Gwiazd y Planet; ſyſtema czyli nazywania globu &c. Przetłumaczony z Francuſkiego, powiękſzony, w niektorych mieyſcach odmieniony y poprawiony przez X. Dom. Szybińſkiego Schol. Piar: 8. Warſz: 772. *za przyw: alla ruſt.* Zł. 10 gr. 15

Geografia Kroleſtwa Polſkiego, y W. X. Litew: tudzież po innych Prowincyi do nich należących przetłumaczona z Niemieckiego P. D. Antoniego Fryd: Büſchinga, 8. w Lipſku y w Dreźnie 768. *za przyw. w opr: alla ruſt.* Zł: 5a

- - Mappa powſzechna y podrożna Kroleſtwa Polſkiego pod tytułem: Carte générale & itineraire de Pologne: *avec approbation & privil: du Roi* 1773 *ta Mappa ieſt zewſzech miar doſkonała y niebłędniy zrobiona.* Zł. 2.

Grammaire abrégé de la lange françoiſe par Mr. C. 8. à Dreſd. 765. *rel:* fl. 3.

* Grammatyka Francuſka, 8 w Warſz: 766. *w opr:* fl. 3

* - - Nowy ſpoſob uczenia łatwego, języka Łacińſkiego przez Opata de Fookowitz, po

Polſku y po Francuſku, 8. w Warſzaw: 768. *w opr:* Zł: 5.

**Gram:* Niemiecka podług Uſtaw J. K. Gotscheda 8 w Lwow, 775 *w opr:* Zł: 5

Hiſtorya Bogow baieczna przez alfabet zebrana, czyli Dykczonarzyk Mitologiczny dla zrozumienia Wierſopiſow, Rytmow, Konceptow, Sztuk Malarſkich y Snycerſkich, iako to Poſągow, Adornacyi Pałacowych. y Ogrodowych Szpalerow, Nadgrobkow, Numiſmatow, Dyſkurſach allegorycznych &c. Przełożony z Francuſkiego napiſanego od P. Chompre na Oyczyſty ięzyk przez Gabryela Szybińſkiego 8 w Warſz: 768. *za przyw: w opr: alla ruſt:* Zł: 5. gr. 15

Hiſtorya Roberta Franc. Damiana, zawieraiąca okoliczności zaboyſtwa y kary, z iego Portretem, 8. 757. *alla ruſt.* Zł. 1

Hiſtorya o Kawal: Dresgrye y Manonie Leſko, napiſana w Franc. ięzyku od Aut. Hiſtor. o Człowieku Szlach: &c. przełoż. na Polſki ięzyk *za nayłaſkawſzym Przywileiem* 8 w Dreźnie 769. *alla ruſt.* Zł. 7.

Hiſtorya Emunda Bayka z Francuſkiego przetłumaczona 8. w Warſz: 775 Zł. - gr. 15

- - Krotki Zbior Hiſtoryi Greckiey od czaſow Bohatyrſkich aż do podbicia Grecyi, w prowincyą Rzymſką Dzieło. *za*

nay-

nayłaſkawſzym Przywileiem II. Tomy 8 w Warſzawie 775. *alla ruſt.* Zł. 9

Hiſtorya ſkrocona Karola XII. Krola Szwedzkiego, z Francuſkiego na Polſki ięzyk przetłu: 8. 755 *allaruſt,* Zł: 1. gr. 15

Hiſtorya ſtarego y nowego Teſtamentu z Tłomaczeniem, do zbudowania wydana, wzięętym z Oycow świętych dla nauki obyczaiow każdego ſtanu ludzi, z francuſkiego wierſzem polſkim przetłumaczona fol. w Nancy 761. Zł: 36.

Honnete (l) homme, ou maximes morales, politiques & critiques qui ſe pratiquent dans le grand monde, tirées des plus célébres écrivains de ce Siecle, 8 Varſ: 769. *br.* fl, 3

Horacyuſza Pieśni wſzyſtkie tłomaczenia rożnych. Edycya przednia z figurami. *za nayłaſkawſzym Przywileiem* II. Tomy 8 maj. w Warſz. 773. *alla ruſt.* Zł. 19
a na przednim Pap. także. Zł. 28

Janociana ſive clarorum atque illuſtrium Poloniæ Auctorum Mæcenarumque memoriæ miſcellæ Vol. I. 8. maj Varſaviæ 776. *alla ruſt.* fl. 4. gr. 15

Janozki J. D. A. Parens Patriæ STANISLAUS AUGUSTUS Poloniæ Regum maximus atque inviċtiſſimus, civibus fideliſſimis à Parricida ereptus reditusque, 8. maj. Varſ: 772. Zł. 2

Ja-

Janozki J. D. A. Sarmaticæ Litteraturæ noſtri Temporis. Fragmenta Volu: I. m. 8. Varſav. 773. *allaruſt.* Zł: 2 gr. 15

Informacya krotka o wiadomościach extraordynaryinych y o Aukcyach, to ieſt: o dwoch publicznych uſtanowionych Prawach, ktore podaią ſpoſoby prowadzenia handlu y łudnych bardzo miaſtach. gr. 15

Informacya krotka do ożywienia utonionych ludzi. Na rozkaz J. O. Xiążęcia Jmci Ad: Czartoryſkiego po polſku y po niemiecku 8. w Warſz: 775. *allaruſt.* Zł: 1. gr. 15

Journal litteraire de Pologne contenant un récit exact des Livres nouvellement publiés dans ce Pais Tom. I. 8. 1754. *br:* fl. 4

Journal Polon. les mois Janvier, Fevrier, Mars, Avril 8, à Varſ. 1770. chaque Vol. *br.* fl, 2.

Kalendarz polityczny dla Kroleſtwa Polſkiego y W, X. Lit, 1776. 12.

Kalendarz ciekawy dla Kroleſtwa Polſkiego y W. X. Litew. na poſtępny Rok pańſki 1776. 12.

Kapeluſz rożne przypadki y poſtawy przez J. Pana Gellerta, po Niemiecku piſane a teraz wierſzem Polſkim przełożone 8 w Warſz. 775. gr. 8.

Katechizm Kadecki. Dziecie poprawione, Baieczka, y Satyra o Szlachetn: 8. w Warſz: 774. Zł, 1.

Kato

Kato czyli rozmowa o wolności y cnotach politycznych, z Łacińſkiego po Francuſku wyłożony od Pana Seige, y notami obiaśnione, a zaś z Francuſkiego po Polſku przetł: przez A. K. 8, w Warſz: 772. *alla ruſt.* Zł. 2. gr. 15.

Kazania Swiętalne na Rok cały przeciwko zdaniom y zgorſzeniom wieku naſzego przez X. Piotrowſkiego. Schol: Piarum Tomy II. 8 w Warſz. w Franc, *w opr:* Zł. 15 *alla ruſt.* Zł. 10.

Klaudyuſza Klaudyana o Porwaniu Prozerpiny, Kſiąg III. &c. przekładania Jędrzeia Wincentego z Unichowa Uſtryckiego 8. w Warſz: 772. *alla ruſt.* Zł. 2. gr. 15

Komeniuſza, Jana Amos, Swiat rzeczy pod zmyſły podpadaiących we czterech ięzykach odmalowany y poprawiony. To ieſt wſzyſtkich gruntownych na świecie rzeczy y czynności odmalowanie y nazywanie Lacińſkie, Polſkie, Francuſkie, y Niemieckie, z regeſtrami Tytułow y Słowniczkami ſłow, ſtaraniem Karola Kutelle, *za nayłaſkaw: Przywileiem* 8, w Warſz: 770. *w opr.* Zł. 9.

Kſiązka dla Dzieci, albo wyobrażenia ogulne y odiſtoczenia rzeczy w ktorych dzieci powinny bydź ćwiczone, 8. w Warſz: 774 nowa Edycya po polſku y po francuſku *alla ruſt.* Zł. 2. gr. 15.

Li-

Liſty Margrabiego de Rezel przez Jmć Panią Elie de Beaumont zebrane z Francuſkiego na Polſki ięzyk przetłumaczone Tomy II 8. w Warſz: *za nayt: Przywileiem alla ruſt.* Zł. 5.

Mably, (l'Abbé) uwagi nad Hiſtoryą grecką czyli o przyczynach pomyślności y nieſzczęścia Grekow przetłumaczone przez X. Adolfa Kamińſkiego Sch. Piar. 8. w Warſz: 771. *alla ruſt.* Zł. 4. gr. 15

- - Rozmowy Focyona o związku obyobyczayności z polityką, z greckiego na francuſki a z francuſkiego na Polſki ięzyk wyłożone przez X. Sam Chrościkowſkiego S. Piar: 8. w Warſz: 771. *alla ruſt.* Zł. 4 g. 15

Magazin Dziecinny, czyli rozmowy między mądrą Ochmiſtrzynią z Damami zacnego urodzenia wychowaniu iey powierzonemi przez Panią le Prince de Beaumont po francuſku napiſane, teraz na oyczyſty ięzyk przetłomaczone przez X. Euſt. Dębickiego S. Piar: Tomy IV. 8. w Warſz: 768. *za Przyw: alla ruſt:* we 2 Kſiążk. Zł. 8

Magazyn Panieńſki, (ieſt kontinuacya magazynu dziecinnego) Tomy IV. 8, w Warſz. *za przyw: alla ruſt.* we 2 Kſiążk. Zł. 9.

- - Dokończenie Magazynu panienſkiego czyli Nauki dla Dam doroſłych na świat wychodzących, zabieraiących ſię do Stanu Małżeńſkiego o powinnościach ich w tym-

że

że Stanie, y w wychowaniu dzieci. Po francusku przez Jmć Panią le Prince de Beaumont napisane a przez X. Eustach. Dębickiego, Schol. Piar. na Oyczysty język przełożone, we IV Tomach 8. w Warz. 773. *alla rust.* we 3. Książkach opr. Zł. 11.

Magazyn ubogich y rzemieślnikow przez Jmć Panią le Prince de Beaumont II. Tomy 8. w Warsz. 774. *alla rust.* Zł. 7.

Manualik poczciwego człowieka czyli maxymy potrzebne we wszystkich kraiach y czasach 8. w Warsz. 774. po polsku y po francusku *alla rust.* Zł. 2 gr. 15

Myszeidos Pieśni X. 8. w Warsz. 775. na hollend. Pąp, *za nayt: przyw: alla rust.* Zł. 2 gr. 15

- - ta sama Książka na kleiow. Pap. *alla rust.* Zł. 2

Opisanie nauk y rzemiosł, zrobionych albo approbowanych przez Jchmciow PP. Akademii J. K. Towarzyszow w Paryżu, z figurami in 4to. maj. *za przywileiem* Nro. 1. Sztuka Węglarska, czyli sposob robienia węglow z drzewa, przez Pana Duhamel du Monceau, tłumaczone, a teraz dla przysłużenia się Narodowi, staraniem y kosztem J. W. Jmci Pana Jacka Małachowskiego Ref. W. K. podana, w Warsz. 770. *w pap. opr:* Zł. 3. gr. 15

Opi-

Opiſanie Nro 2. Sztuka Szaffianika w Warſz. 776. *w Pap. opr.* Zł. 2 gr. 15

Pamiętki o dawnym Rycerſtwie zważanym iako uſtanowienie polityczne y żołnierſkie po francuſku przez P. de la Curne de Ste Palaye napiſane a teraz na polſki wyłożone język, 8 w Warſz. 772. *alla ruſt.* Zł. 3

Prawo poſpolite Kroleſtwa Polſkiego przez Gfr. Lengnicha II Tomy 8. *w opr.* Zł. 12

Przewodnik Warſzaw. z Ordynacyą Poczty. Zł. 1. gr. 15

o Przeſtępſtwach y karach wykład, z francuſkiego na iezyk polſki 8. w Brzegu 772. *alla ruſt.* Zł. 3

Przyiaźń patryotyczna w ktorey ſię podaie niezawodne ſpoſoby do uczynienia ludzi cnotliwſzemi y lepſzemi obywatelami, z francuſkiego na polſki przetłumaczone język, A. K. 8. w Warſz. 772. *alla ruſt.* Zł. 2. gr. 15

Przypadki Robinſona Kruſoe Tomi II. 8. w warſz. 774. *za nayl. Przyw. alla ruſt.* na kleiow. Pap. Zł. 6.
na wodn. Pap. Zł. 5.

Przypadki Mikołaia Doświadcińſkiego 8. w Warſz. 776. *za nayl. Przyw. alla ruſt.* Zł. 4

Przypadki Telemaka ſyna Uliſeſa przez X. Franciſzka de Salignac de la Motte Fenelona z figur. 8. w Warſz: 1775. *za nayłaſkaw: Przyw. alla ruſt.* Zł. 7. gr. 15

Przy-

Przypadki Kontraktowe, rękopiſm Pana Prowizyonalſkiego 12. 775. 8. gr.

Rady przyiacielſkie dane młodemu Kawalerowi po francuſku y po polſku 8. w Lipſku y w Warſz. 775. *alla ruſt.* Zł. 1. gr. 15,

Rozmowa między Piotrem wielkim, Carem Moſkiewſkim, y Karolem XII. Krolem Szwedzſkim, o chwałe woiennikow przez P. de Vattel; y ſen o człowieku, przez Aryſtobula, Greczyna Fiłozofa, po polſku y po francuſku 8 *alla ruſt.* Zł. 1,

Rozmowy Sokratyczne w materyach politycznych y moralnych, z francuſkiego tłumaczone od P. Zabłockiego 8 w Warſz: 775. *alla ruſt.* Zł. 3.

Rozmowy bardzo łatwe dla chcących ſię uczyć polſkiego y niemieckiego ięzyka 8. w Warz: 774. *alla ruſt.* Zł. 1. gr. 15.

Rozmowy bardzo łatwe dla chcących ſię uczyć polſkiego y francuſkiego ięzyka 8. w Warſz. 774, *alla ruſt.* Zł. 1. gr. 15.

Rzewuſkiego Wacł. Woj. Krak. Wierſz na ſiedm pſalmow pokutnych (Edycya nowa, y przednia) 8. m. w Warſz. 773. *alla ruſt.* Zł. 1. gr, 15.

Simona Simonideſſa Joél, Prorok ſtarozakonny do Klem: VIII. Papieża, z łacińſkiego wierſzem polſkim nie rytmowym przełożony 8. w Warſz, 772. *alla ruſt.* Zł. 1.

Syloret; albo prawdziwy obraz nie osłabionego naydobrotliwszemi przeciwnościami męstwa, y uszczęśliwioney w poddawaniu się Boskim wyrokom ufności w starodawney historyi, z rożnych greckich y łacińskich pisarzow wyiętey odmalowany, a przez W. Jmci Pana Wacław. z Potoka Potockiego Podcz. Krak. w rymie polskim żyszemi kolorami odnowiony, 4. *w franc. opr.* Zł. 8.

Sztuka budownicza na swoie porządki podzielona a wydana nayprzod przez X. Jo. Rogalińskiego z figurami 8. w Warsz: 775. *alla rust.* Zł. 2.

Tabella panuiących w Europie Monarchow fol. Zł. gr. 15.

Tacyta, Kaia, Dzieła wszystkie przekładania X Ad. Naruszewicza Tom. I. II. y III. *za nayl: Przyw.* 8. w Warsz. *alla rust.* ną kleiow. Pap. Zł. 27
na hollend. Pap. Zł. 33
na wodnym Pap. Zł. 21

Casimir le Grand, Drame, dedié à Sa Majesté Stan. Auguste par Mr. Dubois 8. Varsovie 1775. *br.* fl. 2. gr. 15

- - A qui mieux, mieux, ou la noce de Nicaise féte villageoise, representée le 3, Aout 1769. à l'occasion de la Fête de S. E. M. le Comte Moszyński Grand Panétier de la Couronne. composé par M. du Saussoir le jeune gr. 8. à Vars. *br.* Zł. 1. gr. 8

Théat: Panna na wydaniu, Komedya we 2 Aktach 8. w Warſz. 774. *alla ruſt*. Zł. 2 g. 15

- - Zona choruiąca, Komedya od P. Gellerta po niemiecku napiſana, teraz z niektoremi odmianami po polſku przetłum. B. T. Spikiermann 8 Warſz. 773. edycya nowa. Zł. 1:

- - Junak, Komedya w trzech Aktach 8. w 8. w Warſz. 774. *alla ruſt*. Zł. 2 gr. 15

- - Pieniacz, Komedya w trzech Aktach 8. w Warſz. 1775. *alla ruſt*. Zł. 2. 15. gr.

Przeſzkoda Nieprzewidziana Komedya P. Deſtouches Akademika Francuſkiego w Piąciu Aktach 8. w Warſ: *al: ruſt*. Zł: 2. gr. 15

Ludwika, albo miłość ſtateczna, Komedya w trzech Aktach dla Teatru Warſzawſkiego napiſana przez X. A. S. Michniewſkiego P. S. 8. w Warſz. 775. *alla ruſt*, Zł. 2. gr. 15

Trommleri *Car*. *Henr*: de Polonis Latine Doctis Diatribe 8. maj Varſav. 776. fl. 1, gr. 15.

Tyſiąc Nocy y iedna, Awantury Arabſkie Tomv XII, 8. w Warſz. 768. *za Przywileiem alla ruſt*. Zł. 30.

Uſtanowienia względem Praw wexlowych od Stanow Zkonfederowanych Rzeczypoſpolitey na Seymię zgromadzoney uczynione y do Metryki Grodu Warſzawſkiego podane dnia 13 kwietnia 177, Według originale przedrukowane po polſku y po francuſku 8. w Warſ, *allaruſt*. Zł. 1.

- - ta ſama Kſiążka po polſku y po niemiecku 8. *allaruſt*. Zł. 1.

Uwagi rożne Fizyczno-Chimicznego Warszawskiego Towarzystwa Tom. I. Części II. 8, w Warsz: 769. Zł. 3. gr. 15.

Uwagi y Maxymy moralne Hrabi Szwedzkiego Oxenstierna, z Francuskiego przetł: 8. w Warszawie 774. *alla rust.* Zł. 2.

Wiersz Muzofila , Wiersz Polski o Poëtach żyiących 4. gr. 8.

Wirgiliusza, Mar. P. Księgi wszystkie o Eneaszu Troiańskiego przekładania Jędrzeia Kochanowskiego; Ziemiaństwa przekład. Waler. Otwinowskiego, Pasterek przekład. X. Ign. Nagurczewskiego S. J. 4. w Warsz. 754. *w opr.* Zł, 11.

Wybrydny. Bayka przez N. M. po polsku y po francusku 8. w Wars. 775. *alla rust.* Zł. 1.

Xiążeczka (nowa) do Sylabizowania y czytania po polsku y po niemiecku, 8. w Warsz: 774. *w opr.* Zł. 1. gr. 8.

- - także po polsku y po Francusku, 8. Zł. 1.

Zabawy przyiemne y pożyteczne ze sławnych Autorow zebrane, zaczęte przez X. Jana Albertrandego y kontynuowane przez X. Ad: Naruszewicza Tomow XII. 8. w War. 770. 75. *alla rust.* Zł. 90.

Zadyg, albo przeznaczenie historya wschodna, z francuskiego przetł: 8. w Krole: 773. *alla rust.* Zł. 2. gr, 15.

Zbior Rythmow Polskich, J. Ep. Minaszewicza IV. Części 4, w Wars. 758. *alla rust.* Zł, 11.

Ze-

Zebranie krotkie, wſzyſtkich nauk ku pożytkowi młodzi oboiey płci. Albo część druga Kſiążki dla młodzi, po polſku y po francuſku. Edycya druga, 8. w Warſ. 773. *za nayłaſkaw: Przywileiem w opr.* Zł. 3. *alla ruſt.* Zł. 2. gr. 15

Życie P. Wirgiliuſza Marona przez Ti. Claudiuſza Donata po łacinie ſpiſane przełożone przez J. E. M. 4. *alla ruſt.* Zł. 1.

Zycie prywatne Rzymian wydane przez P. d'Arnay przetł. przez X. A. Sokołowſkiego Sch: P. 8. w Warſz: 766. *alla ruſt.* Zł. 5,